

Spółeczeństwo Wielkopolski przygotowuje się do obchodów 40 rocznicy Rewolucji Październikowej

(Inf. wł.)
W miastach i gromadach Wielkopolski trwają staranne przygotowania do obchodu 40 rocznicy Rewolucji Październikowej. Zarówno w Poznaniu, jak i we wszystkich powiatach opracowano już szczegółowe programy uroczystości.

W zakładach pracy, uczelniach i szkołach odbywać się będą wieczory artystyczne, spotkania z literatami oraz dyskusje nad książką radziecką i

Wspomnienia weferanów

WARSZAWA (PAP)
W Polsce żyje wielu zasłużonych działaczy ruchu robotniczego, którzy brali bezpośredni udział w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Przygotowują się oni do udziału w obchodach 40 rocznicy Wielkiej Października, w czasie których dzieląc się będą na spotkaniach z ludnością swymi wspomnieniami z historycznych dni.

twórczością poetów i prozaików w okresie minionego 40 lecia. Już w tych dniach urządzi się prelekcje, na których w czasie odczytów i pogadanek zebrani zaznajomią się z rozwojem kultury radzieckiej i osiągnięciami gospodarczymi ZSRR.

Bogato zapowiada się przebieg uroczystości m. in. w Śremie, gdzie młodzież szkolna wykonuje plansze, przygotowuje wystawy książki radzieckiej oraz punkty informacyjne zaopatrzone obficie w materiały teoretyczne dotyczące międzynarodowego znaczenia Rewolucji Październikowej. Aktywiści TPPR organizują nadto seminaria dla kierowników bibliotek i świetlic zapewniając równocześnie filmy i przeźroczka, które zamierza się

Remanent pod dyktandem oskarżonego Madera

(Inf. wł.)
Drugi dzień procesu, jaki toczy się przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu przeciwko Tadeuszowi Maderowi i współoskarżonym, wypełniły zeznania świadków. Wyjaśnienia te w dużej mierze potwierdziły zarzuty aktu oskarżenia, wysuwane pod adresem kierownika sklepu meblowego w Gościny.

Drugi dzień rozprawy wyłożył znowu, że styl pracy naszego handlu pozostawia wiele do życzenia. Charakterystyczne pod tym względem były zeznania św. Szafranski, który opowiadał jak odbywała się inwentura w sklepie Madera.

„Magazyn — stwierdził świadek — był przepełniony meblami tak, że bez przestawiania nie można było ich zliczyć. Komisja inwentaryzacyjna wpiły wia wiedę do arkusza pozycje pod... dyktando Madera, który posługiwał się sporządzoną wcześniej listą”. Inwenturę oczywiście zrobiono „piórkiem” — bo w przeciągu kilku godzin.

Stuchając zeznań oskarżonych i niektórych świadków oraz ich odpowiedzi na pytania Sądu oraz stron, łatwo się zorientować, że ci ludzie często pełniący odpowiedzialne stanowiska, niejednokrotnie nie posiadają wiedzy o arkuszu pozycji pod... dyktando Madera, który posługiwał się sporządzoną wcześniej listą”. Inwenturę oczywiście zrobiono „piórkiem” — bo w przeciągu kilku godzin.

Z Lipska w świat — przez Polskę

WARSZAWA (Inf. wł.)
Po zakończeniu lipskiego Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, niektóre delegacje z krajów kapitalistycznych i kolonialnych odwiedziły Polskę. Są to delegacje Egiptu, Syrii, Francuskiej Afryki Zachodniej, Anglii i Norwegii.

wyświetlać na licznych spotkaniach ze społeczeństwem. Także ZMS i ZMW przygotowują się do spotkań młodzieży z delegatami na VI Festiwal Młodzieży w Moskwie. Jak donosią przedstawiciele „Gosu” na uroczysty obchód „Gosu” Rewolucji Październikowej złożą się w Śremie m. in. koncert zespołu pieśni i tańca armii radzieckiej oraz uroczysta sesja MRN z okazji 13 rocznicy wyzwolenia tego miasta. Również atrakcyjnie zapowiadają się uroczystości rocznicowe w pow. średzkim, gdzie obok oficjalnych uroczystości odbędzie się także w Powiatowym Domu Kultury poranek muzyki radzieckiej, wieczór humoru i satyry, połączony z konkursem „Zgaduj-zgadula” na tematy radzieckie, a także wieczór bajek radzieckich.

Jakkolwiek program obchodu rocznicy Rewolucji Październikowej przewiduje głównie imprezy i uroczystości na listopad, to jednak już obecnie w poszczególnych środowiskach zapoczątkowane zostały pierwsze prelekcje i spotkania, np. w Wągrowcu — które urządzane były systematycznie w całym okresie związanym z wydarzeniami Rewolucji 1917 roku. (h)

Rada robotnicza ocenia:

Istnieją realne możliwości zwiększenia rentowności Huty im. Lenina

NOWA HUTA (PAP)
W Hucie im. Lenina odbyło się kolejne posiedzenie rady robotniczej, na którym dokonano analizy sytuacji gospodarczej i ekonomicznej kombinatu.

Jak wynika ze sprawozdań, plan produkcyjny I półrocza został wykonany przez kombinat w 105,2% przy jednoczesnym wykonaniu planu produkcji towarowej w 107,3 proc.

Szczególnie wiele uwagi poświęcono, w toku posiedzenia rady robotniczej, sprawie rentowności Huty im. Lenina i zysków osiągniętych przez kombinat. Zyski te zamknęły się w I półroczu kwotą 62.400 tys. złotych. Jest to kwota mniejsza o ok. 1,5 mln. złotych od planowanej dla huty na I półrocze. Analizując ten stan rzeczy, wielu dyskutantów wskazywało, iż jest to m. in. wynik niedostatecznego przestrzegania zasad rozrachunku międzywydziałowego oraz stale za

Eksportujemy maszyny górnicze

ŁÓDŹ (PAP)
Piotrkowska Fabryka Maszyn Górniczych produkuje już pierwsze kompletnie urządzenie na eksport. Obecnie kończy się budowę trzech przenośników, które wkrótce będą wystawne do Chińskiej Republiki Ludowej.

Fabryka specjalizować się będzie w wyrobie urządzeń do płukania i sortowania węgla. Większość urządzeń produkowanych w tym nowoczesnym zakładzie, który po osiągnięciu pełnej zdolności produkcyjnej wytwarzać będzie około 10 tys. ton urządzeń górniczych rocznie, przeznaczana będzie na eksport.

Przyznanie nagrody państwowej prof. M. Leykamowowi

WARSZAWA (PAP)
Prezes Rady Ministrów przyznał 3 października br. nagrodę państwową I stopnia prof. arch. Markowi Leykamowowi, jednemu ze współautorów projektu Stadionu Dziesięciolecia w Warszawie. Jak wiadomo nagrody państwowe otrzymali już uprzednio prof. inż. arch. Jerzy Hryniewicz i mgr inż. arch. Czesław Rajowski.

Cena 50 gr

Głos WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIEK

Aparat
i ludzie
— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, czwartek 24 X 1957

Nr 253 (4273)

Spotkanie Prezydium Sejmu z przedstawicielami rządu

Obrady klubów poselskich

WARSZAWA (PAP)

W dniu 22 bm. odbyło się w gmachu Sejmu spotkanie Prezydium Sejmu z przedstawicielami rządu. W spotkaniu wzięli udział: marszałek Sejmu Czesław WYCECH, wicemarszałkowie Sejmu Zenon KLI-SZKO i Jerzy JODŁOWSKI oraz prezes Rady Ministrów Jędrzej CICHOWSKI, minister finansów Tadeusz DIETRICH.

W toku spotkania omówiono

został plan prac ustawodawczych Sejmu na najbliższy okres oraz niektóre zagadnienia wynikające ze stosunków między Sejmem i rządem.

*
Sprawozdawca parlamentarnej PAP informuje: W dniu 22 bm. odbyło się posiedzenie klubu poselskiego Stronnictwa Demokratycznego. W kuluarach sejmowych mówi się, że w czasie tego posiedzenia przedyskutowano wstępny projekt ustawy o ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz rządowy projekt ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości. Obydwa zagadnienia wzbudziły bardzo ożywioną dyskusję.

W dniu 23 bm. mają odbyć się posiedzenia klubów poselskich PZPR i ZSL. Na obu tych posiedzeniach omawiana będzie także sprawa projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz projekty innych ustaw, które znajdują się na porządku najbliższych posiedzeń Sejmu.

Pocieszające wieści z pól

(Inf. wł.)
Wykopki ziemniaków — jak informuje nas z-ca kierownika działu produkcji roślinnej w WZR, inż. Nowierski — są w zasadzie zakończone. Pierwsze urodały się z nimi gospodarstwa indywidualne, niemal równocześnie spółdzielnie produkcyjne, później PGR.

Prognostyczny szacunek plonów wykazuje, że będą one mniejsze w porównaniu z ubiegłym rokiem o jakieś 20-30 proc., mimo niezłych urodzajów w niektórych powiatach. Należy liczyć się także ze stratami ziemniaków w kopcach z racji porażenia chorobami wirusowymi. Z tego powodu zaleca się kiszzenie ich na paszę dla inwentarza.

Pełną parą idą orki zimowe. Oblicza się ich wykonanie na 20 proc. zaplanowanego arealu.

Sprawnie na ogół przebiegają wykopki buraka cukrowego. Przy sprzyjającej pogodzie zostały sprzątnięte w większości buraki pastewne. Nawet wielkopolskie PGR dają sobie w tym roku nieźle radę. Niedobór rąk do pracy poważnie uzupełnia pomoc rodzin robotników rolnych, które coraz częściej wychodzą na pola. Wydaje się, że przy takiej organizacji pracy wykopki buraka cukrowego uda się zakończyć przed mrozami.

(emp)

Dzięki zastosowaniu naukowych metod można ustalić pochodzenie obrazu, jego wiek, poznać tajemnice warsztatu twórczego malarzy średniowiecznych itp. Nierzadkie są też wypadki ujawnienia falsyfikatów.

Na zdjęciu: prof. Kwiatkowski przygotowuje obraz do prześwietlenia promieniami rentgenowymi.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński



PIERWSZY W POLSCE MIĘDZYNARODOWY KONKURS LUTNICZY



W związku z III Międzynarodowym Konkursem Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego odbędzie się od 1-15 listopada br. w Poznaniu po raz pierwszy w Polsce — Międzynarodowy Konkurs Lutniczy. Na konkurs nadeszły już instrumenty lutnicze z Anglii, Belgii, Francji, NRF, Węgier, Bułgarii, Włoch, Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Holandii, Brazylii, Turcji i Chin. Na zdjęciu: ocena nadesłanych na konkurs instrumentów muzycznych. Od lewej: kustosz Muzeum Instrumentów w Poznaniu — docent Z. Szulc, mgr M. Niewczyk oraz mgr Wł. Kamiński.

CAF — fot. Przybylski

5 nagród dla zwycięzców Międzynarodowego Konkursu Lutniczego

Prof. Zdz. Jahnke-przewodniczącym jury

(Inf. wł.)
W uzupełnieniu opublikowanych już wiadomości podajemy dalsze szczegóły, dotyczące Międzynarodowego Konkursu Lutniczego w Poznaniu.

Uroczysta inauguracja Konkursu Lutniczego odbędzie się 1 listopada w Muzeum Instrumentów przy Starym Rynku. Ustanowiono 5 nagród dla

zwycięzców Konkursu. Pierwsza nagroda — 24.000 zł, dwie drugie po 15.000 zł i dwie trzecie po 9.000 zł. W skład jury weszli: Feliks Konstanty Pruszk (członek honorowy, znany w kraju lutnik), prof. Zdzisław Jahnke (przewodniczący jury), w charakterze sekretarza — prof. T. Wroński oraz członkowie: m. in. Jean Bauer (Francja), Leandro Bisiach (Włochy), Irena Dubiska, Eugenia Umińska (Polska), Piotr Kubas, Istvan Lakatos (Rumunia), Otto Meinel (NRD), Louis Poulet (Belgia).

W dniu 30 listopada w Muzeum Instrumentów otwarta zostanie wystawa instrumentów nagrodzonych w czasie Międzynarodowego Konkursu Lutniczego oraz tych, które zakwalifikowano do II etapu. Tego samego dnia wieczorem w Auli UAM odbędzie się uroczyste otwarcie III Międzynarodowego Konkursu im. H. Wieniawskiego. (n)

+na taśmie dalekopisu+

MIN. WŁ. BIENKOWSKI W LONDYNIE

W dniu 22 bm. udał się do Londynu na zaproszenie Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych minister oświaty Władysław Bienkowski celem wygłoszenia cyklu odczytów na temat: „Polska w 1957 roku”.

PROFESOR K. WILKOMIRSKI

powołany został na stanowisko dyrektora i kierownika artystycznego Państwowej Opery we Wrocławiu. Prof. Wilkomirski jest wybitnym wiołomoczelem, dyrygentem i kompozytorem.

CYRK POLSKI W CHINACH

W połowie listopada br. uda się z rewidacją na 4-mie miesięczne tournée do Chińskiej Republiki Ludowej grupa naszych artystów cyrkowych z własną orkiestrą.

W OMANIE

w dalszym ciągu toczą się krwawe walki. W ostatnich dniach w pobliżu Nizwy do szło do poważnego starcia między wojskami angielskimi a siłami ruchu oporu Omanu.

Z kroniki dyplomatycznej

Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 22 bm. w Belwederze na audyencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Ludowej Republiki Albanii w Polsce Musina Kroi'a, który złożył listy uwierzytelniające. (PAP)

Komunikat „Totka”

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w 41 zakładach piłkarskich na dzień 20 października br. stwierdzono 55 rozwiązań bezbłędnych (nagrody po 2.300 zł), ok. 2.320 rozwiązań z 1 błędem (nagrody po 94 zł) i ponad 18.000 rozwiązań z 2 błędami (nagrody po 12 zł).

W konkursie TOTO-LOTEK na dzień 20. 10. 57 r. odszukano 14 rozwiązań z 5 trafieniami (nagrody po 42.600 zł), ok. 1.280 rozwiązań z 4 trafieniami (nagrody po 466 zł) i ponad 27.500 rozwiązań z 3 trafieniami (nagrody po 21 zł).

przegląd prasy ZAGRANICZNE

Jak można się było spodziewać, prasa światowa niezwykle żywo zareagowała na wiadomość o zerwaniu przez NRF stosunków dyplomatycznych z Jugosławią. W większości komentarzy podkreśla się, że ten drastyczny krok niesie z sobą powiew „zimnej wojny”, pograża możliwość zjednoczenia Niemiec i pogarsza stosunki Republiki Federalnej z krajami Europy Wschodniej. W samych Niemczech zachodnich przeważają głosy sceptycznie zapatrujące się na korzyści, jakich spodziewa się rząd federalny po tym akcie.

Belgradzka

„Politika”

wyrażają ubolewanie w związku z decyzją rządu NRF pisać, iż

„posunięcie to jest klasycznym przykładem nacisku politycznego, dążenia do wywarcia wpływu na politykę zagraniczną innego kraju i ingerencji w sprawy, które leżą w wyłącznej kompetencji rządu jugosłowiańskiego. Motywy rządu bońskiego, iż zerwał stosunki z Jugosławią ze względów zasadniczych, są jedynie pretekstem ukrywającym koncepcję polityki siły jako jedynej metody rozwiązywania kwestii spornych.”

Zachodnio - niemiecki dziennik

„Die Welt”

wyraża pogląd, że Bonn zablokował sobie drogę do samodzielnego polityki wschodniej.

„A może wierzy się u nas, że można zerwać stosunki dyplomatyczne z Belgradem i mimo to starać się nawiązać z Warszawą, Pragą czy Bukaresztą? — pisał „Die Welt”. — Czy wierzy się, być może, że można będzie zareagować w podobny sposób, jeśli jutro czy pojutrze Egipt, Syria, Burma, Indie a może także inne państwa pójdą za przykładem Taita?”

Dziennik dochodzi do wniosku, że zerwanie stosunków z Jugosławią mogłoby mieć pozytywny sens dla polityki zagranicznej NRF tylko w tym wypadku, gdyby zmusiło Bonn do rewizji podstaw polityki wobec Wschodu.

„Frankfurter Allgemeine”

pisze chyba nie bez racji: „Konflikt między Bonn a Belgradem nie ogranicza się do stosunków dyplomatycznych. Pogłębia nienawiść narodów słowiańskich do Niemców. Wpływa także ujemnie na rozwiązanie problemu zjednoczenia Niemiec. Nie powinniśmy zapominać o tym, że cierpienie przysporzył reżim hitlerowski nie tylko państwu słowiańskiemu. Musimy się z tym liczyć w naszej polityce zagranicznej, czy podoba nam się to, czy też nie.”

W związku z nagłym wyjazdem premiera W. Brytanii do Waszyngtonu prasa brytyjska snuje różne przypuszczenia odnośnie znaczenia i skutków rozmów Macmillana z Eisenhowerem.

„Daily Express”

wyraża pogląd, iż

„rozmowy Macmillana z Eisenhowerem powinny rozpocząć serię konferencji między przywódcami politycznymi świata zachodniego. Od wyniku tej konferencji zależy będzie, czy dojdzie w końcu do spotkania (z Rosją) na najwyższym szczeblu.”

„Yorkshire Post”

pisze:

„Rozważona zostanie potrzeba nowego podejścia do sprawy wojny światowej ze światem arabskim. Wydaje się, że USA bardziej są teraz skłonne do przyjmowania rad brytyjskich, niż to miało miejsce podczas kryzysu sueskiego. Jest oczywiste, że doktryna Eisenhowera nie osiągnęła powodzenia i nie jest już wyrazem praktycznej polityki.”

„Manchester Guardian”

stwierdza:

„Wszystko wskazuje na to, że doktryna Eisenhowera wywołuje ducha. Politycy amerykańscy niechętnie o niej mówią. Przywódcy arabscy odrzucają ją skwapliwie lub występują przeciwko niej.”

Opr.: F. B.

Rozmowy waszyngtońskie zapowiedzią odbudowy alianu brytyjsko - amerykańskiego

Premier Macmillan udał się do USA

LONDYN (RADIO)

22 bm. wieczorem wyleciał samolotem z Londynu do Waszyngtonu premier Wielkiej Brytanii — Macmillan, który — jak wiadomo — złoży wizytę prezydentowi Stanów Zjednoczonych — Eisenhowerowi. W Londynie twierdzi się, że wizyta ta będzie miała charakter jak najbardziej nieoficjalny; nie przewiduje się nawet żadnych propozycji w sprawie porządku rozmów.

WASZYNGTON (PAP)
Korespondent dyplomatyczny Polskiej Agencji Prasowej, red. E. Osmańczyk donosi: Sputnik, kryzys turecko-syryjski i wizyta królowej Elżbiety, wywołały tu bardzo ko-

rzystną atmosferę dla odbudowy aliansu brytyjsko-amerykańskiego. Spotkanie Macmillana — Eisenhowera zapowiada na wrót do ścisłej współpracy politycznej i wojskowej typu Churchill — Roosevelt, a tym samym do przywództwa w świecie zachodnim obu mocarstw anglosaskich tak jak to miało miejsce w latach wojny.

Amerikanie, którzy swe własne przywództwo uważali za bezsporne, zwłaszcza po klęsce sueskiej Anglii i Francji, obecnie po sputnikowej porażce i klęsce doktryny Eisenhowera na Bliskim Wschodzie odczuwają potrzebę wzmocnienia swej pozycji manifestacją solidarności anglosaskiej.

Wspólne usztywnienie się USA i Anglii wobec ZSRR daje się grać na zwłokę. Mimo że Radio Moskwa dało do zrozumienia, iż rząd ZSRR nie upiera się przy bilateralnych rozmowach z USA, lecz gotów jest do układu trójkrotnego, a więc obejmującego i Anglię — nie przypuszcza się tu, by mogło to nastąpić szybko. Anglia, której dyplomacji przypisuje się storpedowanie w ostatnich dniach maja i początku czerwca 1957 roku bardzo już daleko idącego w owym czasie zbliżenia USA — ZSRR w kwestii rozbrojeniowej — dąży obecnie wyraźnie do zdobycia i utrzymania na stałe przywództwa „ex aequo” (jak równi sobie partnerzy — przyp. red.) ze Stanami Zjednoczonymi.

Chaos we Francji i wojna w Algierze wyeliminowały całkowicie Francję z mocarstwowej gry sił Zachodu, toteż rysuje się podobno w Londynie i Waszyngtonie wspólna koncepcja pozyskania Arabów kosztem Francji. Rysuje się podobno również wspólna polityka Londynu i Waszyngtonu umacniania tzw. linii Hallsteina w Bonn, co znalazło pewne odbicie w wyraźnym poparciu zerwania przez NRF stosunków z Jugosławią. W dziedzinie militarnej zapowiada się ścisła współpraca uczonych brytyjskich i amerykańskich i koncentrowanie wysiłków innych uczonych Zachodu w brytyjsko-amerykańskiej wspólnocie mózgów, a także przyznanie bar dziej równorzędnych stanowisk

Plagan nr 1 gospodarki USA

WASZYNGTON (PAP)

Plaga nr 1 gospodarki USA są zdaniem jednego z amerykańskich instytutów badawczych rosnące od czasu drugiej wojny światowej kradzieże, oszustwa i malwersacje w fabrykach i przedsiębiorstwach, dokonywane przez pracowników danych firm, a obliczane na sumę przeszło miliarda dolarów rocznie.

Według przeprowadzonych przez instytut badań, podobno 25 proc. pracujących Amerykanów jest nieuczciwych, drugie 25 proc. — to w zasadzie uczciwi, pozostałe zaś 50 proc. — zależnie od warunków. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy instytut widzi w niezadowolonej chęci szybkiego bogacenia się, względnie w chęci błyszczenia w swoim środowisku. Instytut podaje przykład pewnego magazyniera wielkiego domu towarowego, który zdołał ukraść towarów na sumę czterech milionów dolarów, które w całości przekazywał na budowę kościoła i instytucje charytatywne w swoim osiedlu, dzięki czemu był tam niezwykle honorowany.

w NATO wojskowym brytyjskim.

Największe trudności nasuwa problem współpracy ekonomicznej na bazie równorzędności i uwzględniania interesów drugiej strony. Niemniej wyda je się, że ścisła współpraca polityczna i militarna przynajmniej w pierwszych miodowych miesiącach powrotnego małżeństwa brytyjsko-amerykańskiego będzie działać neutralizującą na konkurencyjne rozgrywki handlowe.

Niemieckie miliardy kuszą i niepokoją

BONN (ZAP)

Władze bońskie liczą się z tym, że Francja wystąpi w radzie ministrów NATO z propozycją ustalenia nowego klucza podziału kosztów zbrojeniowych państw Paktu Atlantyckiego. NRF ma podwyższyć swój wkład finansowy, a równocześnie, dysponując wielkimi rezerwami złota i dewiz, udzielić specjalnych kredytów innym członkom NATO.

Niezależnie od tego NRF ma udzielić specjalnych kredytów dewizowych zagrożonym członkom Europejskiej Unii Płatniczej. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o pożyczki w wysokości po miliardzie dolarów dla Francji i Anglii. NRF ma również wnieść odpowiednio wysokie wkłady do specjalnego europejskiego funduszu inwestycyjnego, z którego finansowane byłyby inwestycje w Turcji i Grecji, a prawdopodobnie także w krajach Bliskiego Wschodu. Propozycje te popierają również Stany Zjednoczone, przy czym zwraca się uwagę, że NRF jest obecnie w stanie częściowo wyręczyć St. Zjednoczone w ich europejskim programie pomocy.

Syria pragnie przybycia na Bliski Wschód komisji ONZ i Hammarskjöld

KAIR (PAP)

Przewodniczący parlamentu syryjskiego, a zarazem przywódca socjalistycznej partii „Baath” — Akram Hourani oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem agencji United Press, że na czele komisji ONZ, lub po prostu wraz z nią, przybyć powinien na Bliski Wschód sekretarz generalny ONZ — Hammarskjöld, który mógłby przekonać się naocznie, kto właściwie w tej strefie żywi zamiary wojenne. Komisja ONZ powinna, zdaniem Houraniego, odwiedzić Syrię, Turcję i Izrael. W wypadku takim Syria pozwoliłaby komisji zbadać każdy zakątek kraju i stwierdzić w ten sposób, że Syria bynajmniej nie jest niebezpieczną bazą zbrojną i nie przebywa w niej „tysiące ekspertów radzieckich”. Natomiast w Turcji i Izraelu komisja ujrzy koncentrację wojsk i znajdzie ekspertów zachodnich — dodał Hourani.

Hourani oświadczył, że Syria walczyć będzie w wypadku wojny do ostatniego człowieka

Zamach na misję wojskową USA w Sajgonie

PARYŻ (PAP)

We wtorek rano w Sajgonie dokonano zamachu na członków amerykańskiej misji wojskowej. Organizatorzy zamachu umieścili bombę zegarową w doniczce z kwiatami, postawionej w pobliżu miejsca, gdzie stała przystawał autokar amerykański. Wybuch nastąpił w momencie, gdy członkowie misji oczekiwali na nadejście autokaru. 13 oficerów amerykańskich oraz 5 osób cywilnych — Wietnamczyków — zostało rannych.

Ustępstwa socialistów

Guy Mollet podejmuje już po raz drugi próbę utworzenia rządu

PARYŻ (PAP)

„Po 35-minutowym spotkaniu z prezydentem republiki Guy Mollet podjął się misji sformowania nowego rządu” — donosi wtorkowy komunikat agencji France-Presse.

Tak więc w 22 dniu kryzysu rządowego, piąty z kolei kandydat na premiera Francji podejmuje już po raz drugi próbę utworzenia gabinetu.

Zdaniem obserwatorów politycznych, kandydatura Molleta, którego pierwszą próbą, zaraz na początku obecnego kryzysu nie powiodła się, ma teraz największe szanse powodzenia. Cieszy się on poparciem radykałów, MRP, i ugrupowań centrowych. „Niezależni” mają zachować postawę neutralną. Socjalistyczny kandydat na premiera istotnie nie powinien spotkać się z trudnościami z ich strony ze względu na to, iż — jak pisze AFP — zamierza nie tylko kontynuować dotychczasową politykę w Algierze, lecz nawet — na czyn „niezależnym” bardzo zależy — utrzymać obecnego ministra rezydenta Roberta Lacoste, na stanowisku. Inną programową tezę Molleta, zdecydowanie przypadającą do gustu prawicy, jest — jak to już dziś podkreśla AFP — reforma konstytucji, dająca rządowi prawo rozwiązywania Zgromadzenia Narodowego w warunkach przewidzianych w analogicznym projekcie Antoine Pinaya.

Również program finansowy Molleta daleki ma być od oryginalności. Jest to, nieco tylko zmodyfikowany, plan Roberta Schumana, przewidujący ograniczoną reformę podatkową i pewne oszczędności. Program ten ma realizować bądź właśnie Schuman, który w gabinecie Molleta otrzymałby — wedle przewidywań agencji France Presse — tekę ministra finansów, bądź Piere Pflimlin — obaj z MRP.

Głosowanie nad inwestyturą dla Molleta ma się odbyć dziś, 24 bm.

Sygnaly mikroksiężycy słabną

LONDYN (PAP)

Brytyjskie ministerstwo opatrzenia podało, że najbardziej oddalony od Ziemi punkt orbity radzieckiego sztucznego księżycy (tzw. apogeum) obniża się o około 2 mile na dobę.

Inżynierowie z obsługi technicznej BBC oznajmili w poniedziałek, że sygnaly mikroksiężycy, który już trzeci tydzień krąży dookoła Ziemi, są bardzo słabe.

W Paryżu wydano już pierwszy bilet na Księżyc

PARYŻ (PAP)

Paryskie biuro podróży „Compagnie Française de Tourisme” wydało w poniedziałek wieczorem pierwszy bilet na przejazd na Księżyc i z powrotem. Szczęśliwą posiadaczką biletu jest śpiewaczka Maria Candide, która ma podobno być jedną z pierwszych turystek na Księżyc.

Biuro podróży zaznaczyło jednak, że pierwsze bilety zostały wydrukowane jedynie w celach doświadczeń.

Nowa kometa

GENEWA (PAP)

Przedstawiciel Instytutu Astronomicznego w Bernie oznajmił we wtorek, że astronom szwajcarski Paul Wild zaobserwował nową kometa, drugą, jaką odkryto w roku bieżącym. (Pierwszą otrzymała nazwę „Markos”).

Po 245 latach odnaleziono operę Scarlatti

RZYM (PAP)

Po 245 latach zapomnienia wystawiono w poniedziałek po raz pierwszy w francuskim instytucie kultury „Angelicum” w Mediolanie odnalezioną niedawno operę Domenico Scarlatti „Tetyda na wyspie Skyros”.

Operę odnalazł francuskiin Terenzio Zardini w klasztorze San Francesco della Vigna w Wenecji wśród dokumentów przeznaczonych na przeżycie.

Akcja opery Scarlatti odpowiada treści analogicznego utworu Haendla „Achilles i panny” i rzecz jasna, kojarzy się z utworem A. M. Swinarskiego pod tym samym tytułem.

Scarlatti napisał swój utwór na zamówienie polskiej królowej Marii Kazimiery, słynnej Marysienki, która przebywała wówczas na wygnaniu w Rzymie. Prapremiera opery odbyła się też w roku 1712 w teatrze prywatnym Marii Kazimiery.

Sekretarka – automat

(API)
Wychodzisz z biura czy z domu na miasto. Ale w tym czasie może ktoś będzie miał do Ciebie jakiś interes. Nakreśli numer twojego telefonu... I oto, chociaż ani w mieszkaniu, ani przy telefonie nikogo nie ma, w słuchawce rozlega się głos:

— Tu pracuje sekretarka-automat. Jeśli pan chce, mogę zanotować wiadomość. Proszę mówić wolno i wyraźnie. Zaczynam zapis.

To już nie jest fantazja. W oddziale małych serii Kijowskich Zakładów Radiowych zakończona właśnie została produkcja prototypu tego rodzaju aparatu.

Sekretarka-automat stanowi niewielką skrzynkę z drzewa orzechowego, do którego wmontowana jest tarcza do nakręcania numeru telefonu, nad skrzynką umieszczony jest mikrofon telefonu. Pod pokrywką skrzynki znajduje się aparat zapisujący głos. Aparat zaopatrzony jest zarazem i w głośnik. Właściciel aparatu może z jakiegokolwiek telefonu zadzwonić do swej „sekretrarki”. Nakreśliwszy numer, a następnie jemu jednemu tylko znaną cyfrę dodatkową, może on „poprosić” swój aparat do odczytania wszystkiego, co w nim zostało zapisane. (gb)

Jadą domy — również do Bułgarii

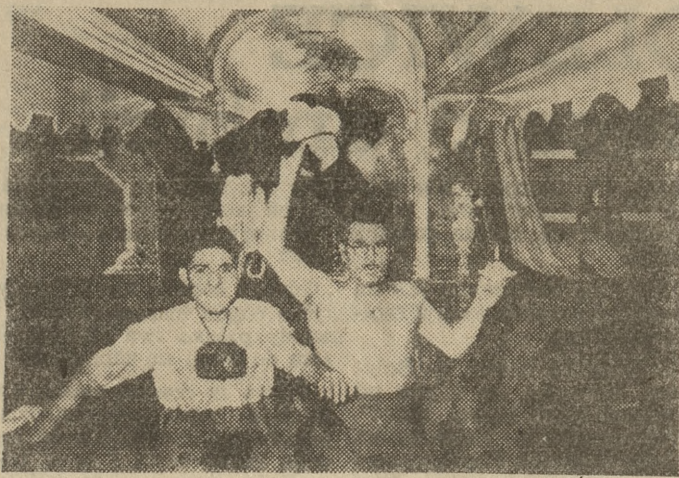
(API)
W miejscowości Sieleck obwodu briańskiego (centralna Rosja) istnieje od kilku lat duży kombinat budowy standardowych domków mieszkalnych. Z kombinatu tego codziennie odchodzą długie pociągi naładowane elementami 2, 3 i 4-izbowych składanych domków jednorodzinnych, gotowych do montażu. Domy te są dobrze znane robotnikom sowchozów i stacji obsługi maszynowej Azji Środkowej, górnikom Donbasu oraz robotnikom fabryk obwodu briańskiego. W początkach października br. z kombinatu wysłano 3 pociągi gotowych do montażu domków do Bułgarii. Przeznaczane są one dla mieszkańców tych okolic Bułgarii, które uciierpiały na skutek tegorocznej wielkiej powodzi. (gb)

Próby nowego ciągnika na ukończeniu

11 miesięcy temu Biuro Konstrukcyjne Zakładów Mechanicznych „Ursus” rozpoczęło pracę nad założeniami konstrukcyjnymi nowego ciągnika „Ursus - 25”. Nowy traktor został opracowany przez zespół konstruktorów pod kierunkiem inż. Czesława Sławińskiego. Jest to traktor o ciężarze 1.360 kg z silnikiem „Diesla” o mocy minimalnej 25 KM. Wyposażony jest w rozrusznik elektryczny, posiada zmienny rozstaw kół do upraw międzyrzędowych oraz regulowany przewód. Posiada też podnośnik hydrauliczny do zawieszania narzędzi. Przystawka pasowa pozwala stosować go do napędzania maszyn rolniczych pracujących na postoju (siekarki, młotki, dmuchawy itp.). Prototyp „Ursusa-25” w próbach w zespole Pasy pod Szarytą (różne gleby i pofalowany teren) ma za sobą 120 godzin ciężkiej pracy. Próby te wykazały (w porównaniu z ciągniemy zagranicznymi tej mocy) dobre właściwości eksploatacyjne.

Na zdjęciu: Traktor „Ursus-25” w czasie prób terenowych.

CAF — fot. Dąbrowiecki



POWÓDŹ W WALENCJI

Trzecie co do wielkości miasto Hiszpanii — Walencja wskutek wylewu rzek odciecia zostało od reszty kraju. Ponad 100 osób poniosło śmierć w katastrofie.

Na zdjęciu: sala modnego kabaretu „Mocambo” zamieniona się w... basen.

Fot. — CAF

Kilka projektów „zorganizowanych” powrotów satelity na Ziemię

W konferencji naukowej, zorganizowanej przez Wydział Nauk Technicznych PAN we wrześniu br. w Krynicy, brał udział jeden z współtwórców pierwszego sztucznego satelity Ziemi, wybitny uczonek radziecki prof. Leonid Siedow. W referacie wygłoszonym na konferencji prof. Siedow poruszył m. in. jeden z nowych sposobów pokonania tzw. bariery cieplnej. Zagadnienie to ma ogromne znaczenie przy praktycznym rozwiązywaniu powrotu na Ziemię sztucznych satelitów. O wypowiedź na ten temat zwrócił się przedstawiciel PAP do uczestnika konferencji, znanego uczonego polskiego prof. Michała Lunca, który prowadził w tej dziedzinie własne badania teoretyczne. Oto co mówi prof. Lunc:

— Istnieje kilka możliwości rozwiązania techniczno-naukowego powrotu satelity na Ziemię po jego wędrowie w przestrzeni międzyplanetarnej. Główna trudność polega na tym, iż przy szybkości lotu 8 km na sekundę, jaka posiada sztuczny satelita, ciało spadające w górne warstwy atmosfery rozgrzewa się do ok. 40 tys. st. C. Wiadomo zaś, że najbardziej odporny na temperaturę materiał — grafit wrze przy 5 tys. st. Wyłania się więc konieczność bądź zahamowania spadającego w atmosferę ciała, bądź też utworzenia wokół niego swego rodzaju warstwy ochronnej. Istnieje również ewentualność sztucznego chłodzenia spadającego obiektu.

Zahamowanie można osiągnąć dwoma sposobami. Pierwszy z nich polega na umieszczeniu w sputniku silnika rakietowego, przeciwdziałającego ruchowi spadku. Zainstalowanie takiego silnika pociągnęłoby za sobą jednak ogromny wzrost ciężaru całego obiektu, a więc i konieczność użycia do startu z Ziemi rakiety o wiele silniejszej. Jeżeli np. do wystrzelenia pierwszego sputnika trzeba było użyć rakiety o mocy silnika równej 1 mln. KM, to w tym przypadku moc ta musiałaby wzrosnąć do ok. 100 mln. KM.

Drugi sposób zahamowania szybkości polegałby na użyciu urządzenia działającego na zasadzie spadochronu, które włączałoby się z chwilą wejścia obiektu w gęstszą atmosferę. Jednak ten swego rodzaju spadochron ulegałby niszczeniu wskutek oporu atmosfery i musiałby być co pewien czas odnawiany.

Najoryginalniejszym chyba rozwiązaniem, o którym mówił na konferencji PAN w Krynicy prof. Siedow, jest otoczenie spadającego sputnika odpowiednio ukształtowanym polem magnetycznym, wytwarzanym na jego pokładzie. Zasada działania takiego „worka magnetycznego” polega na tym, że rozrzucone powietrze dokoła spadającego obiektu jonizuje się (moleku-

ły gazu ulegają rozpadowi na naładowane elektrycznie jony i wówczas stają się „czułe” na działanie pola magnetycznego). W ten sposób można niejako zmusić jony powietrza do omijania powierzchni poruszającego się ciała. Rozwiązanie to nawiazuje do słynnej metody przedstawionej przez prof. Kurczatowa i jego współpracowników przy próbach przeprowadzania reakcji termojądrowej w sposób ciągły. Nawiasem mówiąc, obecnie sam się zajmuję tymi problemami, niestety — tylko teoretycznie z powodu braku odpowiedniej bazy eksperymentalnej.

Niewątpliwie praktyczne rozwiązanie tego zagadnienia natrafi na poważne trudności już chociażby ze względu na duże ilości ciepła występujące przy wytwarzaniu odpowiednio potężnego pola magnetycznego.

Pozostał jeszcze trzeci sposób rozwiązania — mianowicie sztuczne ochładzanie. Najskuteczniejszą formą chłodzenia byłoby przepuszczanie przez porowatą ściankę zewnętrzna sputnika odpowiedniej cieczy, która następnie parowałaby. Rozwiązanie to jest zresztą podobne do omawianego już sposobu ochrony warstwą cieczy lub gazu.

Chciałem zacząć od „Podwójnej buchalterii” ale nie mogę, bo usłyszałam sześć broni, zgrzyt nowonastroszonych noży... „pojedynki”. Na papier przygotowany dla spisania po-premierowych wrażeń — syją się skry i to nikt by nie zgadł z czego... Otóż z niewinnej na pozór wyglądającego programu teatralnego do „Podwójnej buchalterii” Bissona. Tak, tak, na wierzchu serduska, kokardki, a wewnątrz ostrza godzące w: Poznańską Operę (za „moich” zabranych „Kra-kowiaków i Górali” a masz! a masz!), w Teatr Nowy za bezprawne przywłaszczenie „Jima i Jilla”, za „Artystów”, za „Króla wólców” i za wszystkie komedie muzyczne w ogóle — ognia!...

Specjalne ostrze jest przeznaczone dla dr. Młodziejowskiego za zmienność uczuć wobec... „Podwójnej buchalterii” — (a masz niewierny, a masz, a masz!).

Z tego programu, jakiego „mieczem swego słowa” dokonał w programie Zbigniew Szecherbowski — tylko widowie wyszły cało, ba nawet dostali pochwałę, że przychodzą, że klaszczą i że... robią kasę.

Aha, program chwali też nawet bardzo chwali aktorów... tych z Komedii Muzycznej...

Tak, ten program zaraził mnie wyraźnie złościwością, z której dopiero powoli zaczęła mnie leczyć, choć niezupełnie radykalnie — „Buchalteria” (ta zawsze uspokaja nerwy)...

APARAT i LUDZIE

Bezspornym jest faktem, że wiele się u nas od Października zmieniło na lepsze; niemniej wiemy, iż naszemu aparatowi administracyjnemu daleko jeszcze do sprawności. Składa się na to cały szereg przyczyn. Przede wszystkim — trzeba to wyraźnie i jasno powiedzieć — praca w organach władzy państwowej wymaga szczególnych kwalifikacji moralnych, zawodowych i politycznych.

Z uwagi na to, że niedziko o pracownikach administracji mówi się z przekasem, ironią, należałoby również wnikać w ich położenie materialne. Płace pracowników administracji państwowej są obecnie w porównaniu z administracją gospodarczą niewątpliwie niskie (wystarczy powiedzieć, że 69% pracowników rad narodowych zarabia do 1000 zł). Istniejący system wynagrodzenia nie sprzyja ani podnoszeniu kwalifikacji zawodowych przez pracowników rad narodowych, ani też — co gorsze — nie gwarantuje dopływu wysokokwalifikowanych kadr do aparatu władzy państwowej.

Dwa specjalnie ważne zagadnienia obsady personalnej rad narodowych poruszyła red. Zofia Andrzejewska w artykule w n-rze 209 „Głosu”: staż zatrudnienia / pracowników rad narodowych oraz dobór radnych i członków prezydiów.

Twierdzenie, że „kadry są często zasiedziałe i wciąż jeszcze nie w pełni wykwalifikowane” jest słuszne tylko połowicznie. Otóż według danych w skali krajowej staż pracy do jednego roku posiada 16% pracowników rad narodowych, od jednego do trzech lat — 32% pracowników i od trzech do pięciu lat — 19% pracowników, to znaczy 67% ogółu zatrudnionych w radach pracuje poniżej 5 lat. Gdzież tu można mówić o stabilizacji kadr urzędniczych państwowych?

Obok uteczek ludzi z aparatu państwowego, spowodowanej niskim uposażeniem, niewątpliwie przysłużył się tu tak zwany dobór kadry regulowany często, niezależnie od centralnych wytycznych, lokalną polityką personalną, nie zawsze opierającą się na podstawowych kryteriach moralnych, fachowych i politycznych. Ciekawe naświetlenie problemu polityki kadr zawierał artykuł Bronisława Lewickiego w numerze 264 „Trybuny Ludu”. Nie chcąc powtarzać bardzo rzeczowych i w beznamiętnym tonie utrzymanych sformułowań ograniczę się do stwierdzenia, że i dzisiaj musimy uważać, aby nie dopuścić do „przełączania pały” w odwrotnym kierunku.

Mgr Ryszard Baczyński

Przewodniczący ZO
Zw. Zaw. Prac. Państw.
i Społ. w Poznaniu

ku: rugowania ze stanowisk fachowców-praktyków, wieloletnich działaczy rad narodowych, którzy wykazali się rzetelną pracą oraz faktycznymi uzdolnieniami.

Wyszkolenie ogólne pracowników rad narodowych pozostawia jednakże wiele do życzenia. Wystarczy tu dwie cyfry: w gromadzkich radach narodowych mamy 83% ludzi z podstawowym i niepełnym podstawowym wykształceniem, natomiast w radach w ogóle z wykształceniem wyższym, prawniczym czy ekonomicznym, jest tylko 2,4% ogółu zatrudnionych. W tym układzie niepewność w podejmowaniu decyzji, kluczenie między instancjami, czy nawet wadliwe decyzje — są zjawiskiem dość częstym. Tym bardziej z uznaniem powitać należy takie akcje, jak podjęta ostatnio przez Prezydium WRN szeroko zakrojona akcja szkolenia zawodowego pracowników rad narodowych.

Czynnikiem wzmagającym trudności właściwego funkcjonowania aparatu rad narodowych była słaba kontrola społeczna ze strony samych radnych czy nawet całych komisji. Są to rezultaty powierzonego, niestety, doboru licznych ciał reprezentacyjnych, z obowiązkowym kluczem przedstawicieli tych czy innych zawodów, zrzeszeń, młodzieży itd. Nie mam zamiaru uogólniać lub podważać autorytetu wszystkich radnych. Niestety, z praktyki wiemy, że pomoc i rada świadczone przez nich organom wykonawczym tj. prezydiom rad — były minimalne.

Nie o fasadę zresztą w chwili obecnej chodzi. Wydaje mi się, że słuszne założenia ustawy z dnia 20. 3. 1950 r., zmierzające do rozszerzenia udziału mas ludowych w rządzeniu, były o tyle niewykonalne, że wprowadziły ilościowy skład rad uległ powiększeniu, ale dobór radnych pod względem ich przygotowania był raczej słaby. A przecież wiemy, jak wielkie i coraz poważniejsze obowiązki spadają na terenowe organa władzy państwowej w związku z postępującą decentralizacją zarządzania. Tak więc i tu musi się wiele zmienić, albowiem jaki będzie jakościowy skład rad, takie będą rezultaty ich pracy.

Dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek naszemu państwu potrzebny jest sprężysty i organizacyjny mocny aparat wła-

dzy państwowej i administracji państwowej. Aparat taki tworzą ludzie. Podstawowa masa pracowników aparatu rad narodowych to ludzie ofiarni i oddani ludowej Ojczyźnie. Muszą oni otrzymać zapewnienie jutra, ochronę prawnej pracy, warunki dla zdobywania szacunku i posłuchu dla praworządnych i społecznie słusznych decyzji.

Dlatego też nakazem chwi-
M jest sfinalizowanie długotrwałych starań Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych i możliwie najszybsze wydanie nowej ustawy o państwowej służbie cywilnej wraz z ustawą uposażeniową i tabelą stanowisk dla pracowników państwowych. W nowych warunkach, po oczyszczeniu aparatu państwowego z ludzi przypadkowych czy zdemoralizowanych, a jednocześnie po zapewnieniu ustabilizowanemu, wysokokwalifikowanemu urzędnikom odpowiednich warunków pracy i płacy — będziemy mogli liczyć na aktywne współdziałanie rad narodowych w realizacji naszych celów.

I jeszcze jedno wydaje mi się rzeczą bardzo wskazaną, by nasza prasa — jako żywy barometr opinii publicznej — informując społeczeństwo o pracy aparatu państwowego, nie tylko precyzowała krytyczne uwagi, nie tylko przeprowadzała ciekawe uogólnienia, ale również by niejako odpowiadała konstruktywnym rozwiązaniom problemów trudnych i wymagających publicznej dyskusji. Będzie to chyba również jeden z momentów decydujących o konsekwentnym wprowadzaniu w czyn założeń naszego życia politycznego i gospodarczego.

PARYSKIE RĘKAWICZKI ...z Radomia

Już wkrótce paryskie elegancie nadawać będą szyku w rękawiczkach wykonanych przez radomskiego rękawicznika, p. Lipca. Oto w bieżącym roku na Międzynarodowych Targach w Paryżu wystawione tam rękawiczki p. Lipca bardzo się podobają i jedna z naszych central eksportowych otrzymała z Niemiec i Francji poważne zamówienia. Zagraniczni przedsiębiorcy proponują nawet dostarczenie nie odpowiedniej skóry.

Co wy na to, zaśniepieni wielbi-ciele Zachodu? (so)

„Podwójna buchalteria”

Od „Rozkosznej dziewczyny” do „Podwójnej buchalterii” — to wcale ładny skok o tycze. Owa tyczka windująca w górę przedstawienie jest tu oczywiście obsada.

Kiedy otworzyłam program, aż gwizdałam ze zdziwienia — proszę, proszę — przecież to „pierwszoliгови” zawodnicy sceny, i to nie tylko z późniejszej gwardii teatralnej, ale i ze stolicy. Benigna Sojecka, Nina Mrozówna, Zdzisław Relski, Bogdan Zieliński, Stanisław Kamiński. Jak buchalteria to buchalteria — więc od razu na koncie Komedii Muzycznej zapisujemy „ma” (...coraz lepszych aktorów), a na koncie teatrów dramatycznych „winiem” („Winiem”... że aktorzy uciekają...) No cóż, „jak się da, to się gra”...

„Buchalteria” nie rości sobie bynajmniej pretensji do sztuki przez duże „S”, ani nawet do miana komedii przez duże „K”, jest po prostu jedną z tych leciutkich nonsensownych komedijek, fars, które cały wdzięk polega na tym, że aktorzy bawią się równie dobrze, jak widzownia. Komizm sytuacyjny oparty na pomysłowych qui-pro-quo przewyższa tu znacznie dowcip słowny, który błyska jednak raz po raz w wartkim zresztą dialogu. Trzeba dodać, że lokalizacja akcji między Poznaniem, a Ostrowem, tak

— jak i uspołecznienie tekstu daje raczej nie zamierzone efekty komiczne, choć nie brak tu i aluzijek „z ostatniej chwili”... — Słowem „uteronowiony groch z kapustą”, podany w swymistym sosie humoru. Trawienie ułatwia i przyspiesza miła, bezpretensjonalna muzyczka.

Publiczność ma to, co najbardziej lubi — miłość, taniec i śpiew. Dla każdego coś miłego. — Dla pań podwójny buchalter — Bogdan Zieliński, dla panów — czarująca Benigna Sojecka. Oboje grali zna komicie. Zuzia była swobodna, pełna werwy — grała z tym porozumiewawczym zmruczeniem oka do publiczności, z uroczym łobuzerskim uśmiechem.

Najlepiej umiała zachować pewien dystans, pewien bagatelizujący stosunek do tekstu. Godnym jej partnerem był Bogdan Zieliński, w którym amant walczył o pierwszeństwo z komikiem i... zwyciężył obaj. Buchalter Kos grał z wielkim scenicznym temperamentem — tańczył, śpiewał, śmiał się i... kochał. W jego ustach cały dowcip słowny ożywał i z niezawodną celnością trafiał na widownię. Tylko chwilami aplauz publiczności nazbyt może pana Kosa rozgrzewał — za daleko ponosił go sceniczny temperament.

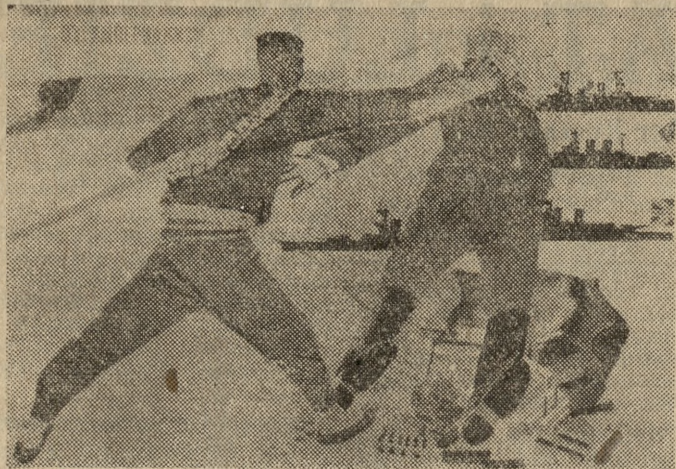
Niezawodny w rolach komediowych jest zawsze — Stanisław Kamiński, choć nie miał tu specjalnego pola do popisu.

Dobra była Mrozówna, Relski, Cyprian. A reszta? Reszta mówiąc ogólnie była — słaba, lub co najwyżej poprawna, nie wyłączając i reżyserii, która grzeszyła pewnym szablonością koncepcji — całości. Dlatego spektakl wypadł bardzo nierówno, a „gwiazdy buchalterii” błyszczały na bardzo bladym tle współpartnerów. Słowem całości przyświecało hasło „Každy sobie rzepkę skrobie, — każdy gra, jak umie”.

Tak czy owak skandalu nie było, publiczność się śmiała (poniekiedy recenzenci też).

Jedno mnie tylko zastanawia, jeżeli „podwójna buchalteria” będzie robiła nadal takie postępy jak dotychczas — to jest gotowa na koncie Komedii Muzycznej zapisać w rubryce „ma” kilku następnych dobrych aktorów... i co wtedy?... Nie, nie z Komedią Muzyczną, tylko z naszymi teatrami w ogóle? Bo jednak w teatrze najważniejsi są... aktorzy.

E. ELBANOWSKA



Z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej otwarta zostanie w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wystawa pt. „Radziecki plakat rewolucyjny”. Wśród 87 oryginalnych prac znajdują się plakaty wybitnych grafików radzieckich. Na zdjęciu: plakat A. Dejneka z 1930 roku — „Chiny na drodze do wyzwolenia od imperializmu” Fot. — CAF

A jednak warto eksperymentować

W pierwszej chwili wszystko wydawało mi się dziwne. Wypisanie przepustki trwało za ledwie kilkadziesiąt sek. Sekrearka natychmiast zaanonsowała mnie dyrektorowi. Ten ostatni przyjął mnie po minucie oczekiwania.

W swej kilkuletniej praktyce dziennikarskiej tego rodzaju „wypadki” mógłbym — nie przesadzając — policzyć na palcach jednej ręki. Jedyną trudnością było dotarcie do biura przedsiębiorstwa. Musiałem kilka razy pytać o drogę, robić uniki przed różnymi wózkami, lokomotywami i dźwigami, aż wreszcie — znalazłem się na miejscu.

Dyrektor Tadeusz Matelski, wygłosił na powitanie kilka ciepłych słów pod adresem prasy, ale sytuacja z miejsca się wyjaśniła i... zacząłem notować.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji i Remontów Wodomierzy jest od 1 stycznia br. przedsiębiorstwem eksperymentującym.

Co to znaczy? Przedsiębiorstwo powstało w 1954 r. z wyodrębnienia się z MPWiK. W pierwszym roku istnienia wartości produkcji w tym przedsiębiorstwie wynosiła 4 mln zł, w bieżącym 24 mln zł, a w przyszłym roku ma wynieść 27 mln zł. O niezwykłym rozwoju przedsiębiorstwa niech świadczy fakt, że obecnie sam fundusz plac jest wyższy o 2 mln zł niż gło balna wartość produkcji w 1954 r. Stąd przeciętne płace w tym przedsiębiorstwie wynoszą 1.800 zł.

Ale to nie wszystko. W lipcu br. załoga z wypracowanych przez siebie zysków otrzymała w sumie 230 tys. zł na poczet trzynastego pensji. W bieżącym roku z własnych funduszy wybudowano dom, rozdzielono wśród załogi 20 mieszkań trzy-, dwu i jednoizbowych. W przyszłym roku zakład przystąpi do budowy bloku o 48 mieszkaniach. Dokumentacja i lokalizacja — już są gotowe.

Ale to nie wszystko.

Przedsiębiorstwo, borykając się z trudnymi warunkami lokalowymi, dzięki eksperymentowi mogło przystąpić do budowy nowego zakładu przy ul. Dąbrowskiego. Zysk planowany łącznie za trzy kwartały br. wypracowano w wysokości — 6.064.000 zł, co stanowi 111 proc. planu. Zysk ponadplanowy za ten sam okres wynosi 624 tys. zł (117,6 proc.), plan akumulacji został wykonany w 111,8 proc.

I to jeszcze nie wszystko.

Trzeba bowiem również koniecznie powiedzieć, że przedsiębiorstwo ma dzielną i zdyscyplinowaną załogę — że ma dobrego gospodarza zakładu — radę robotniczą. Tacy jak Zughehn, Bogacki (obaj członkowie rady robotniczej), Tomaszewski, Osiecki, Kasprzak, g. inżynier Osiecki, inżynierowie Urbaniak i Ilek (obaj byli poprzednio w tym zakładzie tokarzami), tokarz Lewicki (pre-

wodniczący rady robotniczej)... A zresztą, kto ich wszystkich — tych co dużo dla zakładu zrobili — zliczy! Bo do prawdy trzeba by wymienić prawie całą załogę. Ona to bowiem przyczyniła się do wspomnianych sukcesów. Dzięki niej przedsiębiorstwo stanęło na nogi. Mogło podjąć się produkcji 16 asortymentów m. in. tak bardzo poszukiwanych i nie wytwarzanych w kraju taksometrów. Może wysłać zagranicę swoich pracowników, bo otrzymuje 2 proc. dewiz uzyskanych za eksport gazomierzy do Turcji i NRD.

Przejdźcie na eksperyment po zwolnieniu jeszcze przedsiębiorstwu zwiększyć i poprawić jakość produkcji, zwiększyć oszczędność materiałową, ułatwić postęp techniczny, przyspieszyć i zmniejszyć koszt budowy nowego zakładu (z 30 mln. zł na 24 mln. zł), „odbiurokratyzować” zarządzanie przedsiębiorstwem i — o czym już była mowa — poprawić warunki bytowe załogi.

Jeśli jeszcze ktoś nie wierzy w ideę przechodzenia przedsiębiorstw na tzw. eksperyment — to proszę niech się przejdzie do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Produkcji i Remontów Wodomierzy w Poznaniu.

Mieczysław HALIŃSKI

Inicjatywa godna naśladowania

Przemysł dolnośląski w bardzo sympatyczny sposób walczy z absencją w swoich zakładach. Oto Dolnośląskie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego (w powiecie Nowa Ruda) oraz niektóre kopalnie węgla oddają w godzinach popołudniowych i wieczornych swoje samochody do dyspozycji lekarzy, ułatwiając im wizyty domowe.

To się nazywa upiec dwie pieczenie przy jednym ogniu: ładny, społeczny gest wobec lekarzy, a dla siebie... Im szybciej chory otrzyma pomoc lekarską, tym prędzej wróci do pracy. (so)



PRZED SEZONEM ZIMOWYM W WYTWÓRNI SPRZĘTU SPORTOWEGO

Państwowa Wytwórnia Nart i Sprzętu Sportowego w Zakopanem pracuje na pełnych obrotach. Obecnie opuszcza wytwórnię miesięcznie ponad 1200 par nart (w tym połowa wyczynowych) około 800 par nart młodzieżowych i setki kijków hokejowych.

Na zdjęciu: magazyn gotowych wyrobów — pakowanie kijków hokejowych, przeznaczonych na eksport do Szwajcarii.

BOLEWICE czyli rzecz o ambicji

Dzień był powszedni. Niepodobny jednak do innych, pierwszy dni października, bo słoneczny i ciepły. Raz przynajmniej zaczyna się bez deszczu — mówili ludzie, zacierając ręce z radości. Lekki wietrzyk unosił nad polami miliony pogmatwanych niteczek babiego lata. Po obu stronach asfaltowej szosy pola uprawne, poprzerywane drożynami, ku którym biegła prostopadłe półmetrowe miedze rozgraniczające mazaika szachownicę działek rolniczych. Miedze. Ileż to zmarnowanej ziemi...

Na działkach jak okiem sięgnąć liczne grupki różnobarwnie przyodzianych kobiet. Zda się wszyscy mieszkańcy wsi wylegli dziś na pole. Tu i ówdzie terkocze rytmicznie kopaczka konna. Za nią ludzkie ręce wykonują zręczne ruchy. Wykopki.

— Jak obrodziły ziemniaki w tym roku — pytam znajomego gospodarza, jadącego z pełnym wozem do wsi.

— Marnie, bardzo marnie — odpowiada, zatrzymując konie. — Żadnego roku tak źle nie było jak lato. Niektóre tylko odmiany wytrzymały psikusy przyrody. Wszystkie jednak mają mało skrobi, „jak głąby”. Będzie z tym trochę biedy, ale nie z taką biedą dawaliśmy sobie radę w Bolewicach. Zboża za to obrodziły, że hej!

Marcin Zawarty rozgadał się na dobre. O przeszłości, teraźniejszości i przyszłości swej wsi. Blisko 70 lat żyje na świecie, a więc ma możliwość porównywania. Był od młodości i jest obecnie czynnym działaczem kolek rolniczych, kierował nie tylko swoich synów do szkół zawodowych, do zdobywania wiedzy fachowej. Wielu z młodych gospodarzy jemu zawdzięcza umiejętność ekonomicznego gospodarowania.

Ciekawa to wieś, Bolewice. Przez 150 lat nacisku germanizacyjnego była ostoją polskości. Twardy naród. Nie puszczili tu żadnego Niemca, mimo wysiłków i pieniędzy osławionej Komisji Kolonizacyjnej. Nie dali ziemi skąd ich ród, a ród to stary, zasiedziały tu od wieków.

Na szosie coraz tłoczniej. Przystaje ten i ów z wozem i zapalając papierosa włącza się do rozmowy. Są prawie wszyscy, z którymi dyskutowałem na dożynkach: Feliks Langowicz, Feliks Paczała, Antoni Gęba i młody zapaleńiec Antoni Stawiński. Jest przedstawiciel 25 rodzin Kaczmarków, jest dwóch z 14 Łodygów i trzech z 26 Chwaliszów. Z powtarzającymi się nazwiskami bywa czasem sporo kłopotów przerożnych, bo imiona też się powtarzają. Syją się żartobliwe opowieści i anegdotki. Raz po raz bucha śmiech. Wreszcie jak na komendę wszyscy powiadają: Dość! Robota wprawdzie nie

zając, ale jednak... Nie wiadomo, co będzie jutro, pojutrze z pogodą. Każda godzina droga.

I ani się obejrzałem jak na szosie pozostałem sam z moimi myślami.

Dziwna to nazwa — Bolewice. Wywodzi się chyba dla staropolskiego słowa „boleć”. Przypuszczenie? Kierownika szkoły Ludwika Paprzyckiego zdaje się mieć potwierdzenie w podaniu ludowym. Mówiono, że na rozległej równinie między lasami, gdzie dziś leży wieś, były ognis mokrada. Pierwsi osadnicy chorowali za pewne na malarie czyli „boleli” i stąd nazwa wsi. Jak wieść niesie, lud w niej mieszkał zadowolony, pracowity, honorny i patriotyczny. W czasach późnofeudalnych istniała tu wieś pańszczyźniana, a obok niej 18 rodzin wolnych kmetów, prawdopodobnie potomków pierwszych osadników. Ci wolni kmetowie za udział w kosynierce 1848 roku zostali ze swych siedzib wysiedleni. Po jakimś amnestii wrócili, odbudowując zniszczoną zagrodę. W rozwoju społeczno-historycznym nastąpiło uwłaszczenie chłopów, obok wzrostu obszarowo-kapitalistyczny folwark rozparcelowany w 1927 roku. W okresie międzywojennym, tak jak nigdzie w Wielkopolsce, rozdrobniono tu ziemię. Skutek jest taki, że dziś na ogólną ilość 429 gospodarstw aż 285 obejmuje obszar po pół do dwóch hektarów, 127 gospodarzy posiada od 2 do 7 ha, czternastu od 7 do 10 ha, a tylko trzech powyżej 10 ha. Łącznie żyje we wsi 1500 ludzi.

Taka jest struktura w Bolewicach. Nic też dziwnego — jak powiadał — że w okresie kryzysu rolnego w Polsce, w latach 1929—1938, bolewiczanie byli na bakiem z dobrobytem. Dzieci np. uczęszczały do szkoły boso lub w pantoflach, bez podręczników, z jednym zeszytem w ręku. Obserwując w ub. środe gromadki dzieci sroczkiem coś odmiennego: skórzane trzewiki i tornistry pełne podręczników, zeszytów, bloków rysunkowych. Oł, takie sobie porównanie.

W czasie rozmów i dyskusji pytałem jak się ludziom powodzi. Odpowiedzi upoważniają do ustalenia i podziału ostatnich 13 lat na trzy okresy: względny dobrobyt, rozwój i odbudowa rolnictwa do 1950 r.; „przykrećcie śrubę” i zaniedbanie rolnictwa do 1956 r. i rozpoczęty w październiku 1956 r. okres odnowy. Wszystkie trzy okresy przeżywały Bolewice na równi z całą polską wsią. Może nieco lepiej i dostatniej, bo kultura rolna stała tu i stoi bardzo wysoko. No i zaradność bolewiczan. Chociaż na ogół cechuje ich wstrzeżliwość gospodarczą, niejednokrotnie i nakładem sił, to jeśli chodzi o zaimponowanie czymś korzystnym dla ogółu nie żałują pieniędzy ani wysiłków. W pierwszym okresie np. zelektryfikowali swoją wieś i wybudowali kościół. Własnym nakładem i własnymi siłami. Zadziorność pokazali również w drugim, trudnym okresie gospodarowania. Wydobywali z ziemi więcej niż okoliczne gromady. W cichej, nie pisanej znowie postanowili: nie będzie u nas ani kilograma zaległości, nie będzie miał roboty egzekutor. I dotrzymali słowa. „Bywało ciężko — jak mówi Stawiński — odstawiło się nie raz wszystko zboże na plan, a potem kupiło się na wolnym rynku. Ale egzekutor i aktywiści z Nowego Tomyśla nie mieli u nas roboty, nie mieli.”

— Skąd gotówka? Bekony, nadleśnictwo i fabryka wikliniarska. Bekony wiadomo, nadleśnictwo to ładny grosz za wywózkę drewna, a wiklina? Prawie wszystkie domy Bolewic zamieniły się w warsztaty wytwarzające koszyki, wózki dziecięce, zabawki, meble. Oplacił się wysiłek z 1948 r. na elektryfikację; można było pracować wieczorami. I nie daliśmy się bledzić — zakończył energicznie przewodniczący GRN ob. Bogusław Rataj.

W odniesieniu do drugiego okresu jeden z moich rozmów-

ców dożynkowych odpowiadał na jakieś pytanie zaśpiewał zwrotkę z repertuaru „Mazowsza”:

„Gdybyś koniom nie dał paszy, tylko ciągle biczem straszyl, wtedy próżna twa mitrega — sam do wozu się zaprzęgaj!”

Słowa są czasem maską dla ukrycia myśli — powiedział pewien dyplomata. Tu odkrywają raczej myśl i to w podwójnym znaczeniu. Po pierwsze — wyłożył mi mój śpiewak — musiała u nas przyjść odnowa, partia musiała jej dokonać, bo inaczej byśmy wozu gospodarki narodowej nie uciągnęli. Po drugie i ziemia — jak ten koń w piosence — domagała się paszy tj. nawozów organicznych i mineralnych. Teraz pójdzie inaczej, złapałmy oddech. A ziemia? Przynajmniej u nas będzie rodzić podwójnie.

Tak, złapał oddech. I zaraz do inwestycji. Nie tylko w swoich gospodarstwach, ale także do inwestycji społecznych, dla potrzeb zbiorowości. Duża, ruchliwa kulturalnie wieś z młodzieżą, z aktywnymi nauczycielami nie posiadała domu kultury czy choćby świetlicy. Nie ma — to trzeba wybudować! Zakrzętnęli się więc szybko i bez pomocy z zewnątrz, w ciągu dwóch przedziwnych miesięcy doprowadzili pod dach okazały budynek z salą na 400 miejsc, ze sceną i lokalami pomocniczymi. I na wykończenie wnętrza też nie oczekują od nikogo pomocy. „My są my” — oto ich dewiza. Wybudują dom kultury — sami sobie. Będą mogli przyjąć i kino objazdowe i teatr zawodowy. „I my też chcemy tak żyć jak wy tam w mieście — powiada jeden z Chwaliszów — to znaczy kulturalnie, po ludzku, jak przystało na XX wiek. A że budujemy za własne pieniądze, tym lepiej dla nas.”

Ambicja — w jak najlepszym tego słowa znaczeniu.

K. JAŻWIECKI

Z pasją

Kogut — poeta, Kogut — prozaik, Kogut — publicysta.

Tym razem o publicystyce. Uważnemu czytelnikowi prasy literackiej z ostatnich lat rzuciły się w oczy felietony autora „Zawiei”, tak zwane „Listy spod lipy”, drukowane w „Życiu Literackim”, które oddało z kolei tę paleczkę „Tygodnikowi Zachodniemu”. Pamiętamy również obszerny esej o „Dziadowskiej miłości” Marii Jarochowskiej, publikowany przed trzema laty w „Twórczości”.

Artykuły i felietony z lat 1954—1956 doczekały się zbiorowego wydania w Wydawnictwie Poznańskim (na kład 1000 egzemplarzy), które skwitowało w ten sposób twórczość Koguta-publicysty. Zamiast przedmowy wydrukowany został felieton, w którym pisarz czyni obrachunek z własną przeszłością pisarską, obrachunek uczciwy. Mnogość problemów, często dyskusyjnych, zawartych w artykułach zbioru „Własne i cudze”, nie pozwala na tym miejscu dokonać szczegółowej ich analizy, niemniej jednak jest pewne: Kogut pisze z pasją, jego publicystyka atakuje bądź broni, angażując bez reszty „ja” autora, posiada własne oblicze. A to już znaczy bardzo wiele.

MAK

Bogusław Kogut: „Własne i cudze”. Wydawnictwo Poznańskie 1957, str. 132.

130 lat polskiej szkoły w Koszarzyskach

Polska szkoła ludowa we wsi podgórskiej Koszarzyska na Zaozlu obchodzić będzie w najbliższym czasie uroczystość 130-lecia swego istnienia. Szkoła ta założona została za czasów austriackiej niewoli staraniem miejscowych górali. Wychowała ona szereg działaczy społecznych i narodowych.

(ZAP)

Jesienny obrachunek

Październik i listopad jest — rokrocznie — dla spółdzielni pracy okresem generalnego przeglądu minionych miesięcy półroczna. W tym czasie bowiem odbywają się walne zgromadzenia członków — a więc zbiera się najwyższa władza spółdzielni.

W tym roku jesiennie walne zgromadzenia w wielkopolskich spółdzielniach pracy (podobnie jak w całym kraju) od-

będą się pod znakiem przyjmowania i uchwalenia nowych statutów — „konstytucji” samorządu spółdzielczego. Nastąpi jeden z ważniejszych aktów zapoczątkowanego Październikiem przywracania spółdzielczości prawdziwie samorządowego charakteru.

Nowe statuty są wyraźnie odmienne od starych. A więc przede wszystkim — choć także nadano im formę ramową — są sporządzone w trzech, zasadniczo różniących się wersjach. Różnica leży głównie w sposobie wyboru władz spółdzielni. Ponadto uchwała Zarządu CZSP o ustaleniu statutów wzorcowych mówi w § 2 p. 2: „Walne Zgromadzenia podejmując uchwałę o przyjęciu statutu mogą dokonać w nim zmian o ile zmiany te nie są sprzeczne z przepisami ustawy o spółdzielniach oraz zasadami szczegółowymi zawartymi w części II uchwały nr 2 Zjazdu Delegatów CZSP w sprawie statutu spółdzielni pracy. W szczególności zmiany te nie mogą dotyczyć przepisów obligatoryjnych statutu”. A więc każda spółdzielnia w zależności od specyfiki działalności może statut przystosować do swych potrzeb i życzeń członków.

Ten przepis czyni spółdzielców bardziej odpowiedzialnymi za losy ich wspólnych gospodarstw. Jeśli jednak rośnie odpowiedzialność, musi także zwiększyć się rożnwa. Niewątpliwie dużo rozsądku i życiowej mądrości przyznawali wielkopolscy spółdzielcy pracy w ciągu minionego roku zwiększonej samodzielności gospodarowania. Dowodem tego są nie czcze słowa, ale konkretne czyny w wykonanych z nadwyżką zadaniach planowych itp. Przestrzec jednak nie zawadzi. Statut trzeba przedyskutować ze spokojem, trzeba przemysłać gruntownie projektowane zmiany przepisów fakultatywnych: trzeba z godnością i troską dobrego gospodarza zdecydować o jego ostatecznej treści. Tego wymaga interes samych spółdzielców a także interes społeczeństwa. (z)

Nowe artykuły na książeczki PKO docelowego oszczędzania

Zaopatrzenie rynku w niektóre atrakcyjne artykuły przez myślowe jest — jak wiadomo — niedostateczne.

W związku z tym handel uspołeczniony znacznie rozszerzy w przyszłym roku zakres sprzedaży artykułów przemysłowych na książeczki tzw. docelowego oszczędzania. Wartość towarów przeznaczonych do sprzedaży w tym trybie w nadchodzącym roku wyniesie będzie ok. 1.400 mln. zł, a sprzedaż będzie obejmowała motocykle, importowane rowery, telewizory, radioodbiorniki wyższych klas, pralki i meble luksusowe. Przewiduje się, że lista ta w przyszłości zostanie rozszerzona, i sprzedawane będą także skutery, motorowery, magnetofony i niektóre typy aparatów fotograficznych.

Mając uprawnienia do nabycia któregoś z wymienionych artykułów przemysłowych i otwierając książeczkę oszczędnościową w placówkach PKO klienci mogą ustalić szczegółowe warunki wpłacenia rat. Jeżeli towary mają być zakupione w I kwartale przyszłego roku — pełnej wpłaty — równego cenę przedmiotu należy dokonać w terminie do 31 grudnia br. Za towary nabywane w II kwartale 1958 r. zapłacić należy do 28 lutego, w III — do 31 marca, a w IV — do 31 maja 1958 r.

(PAP)

Pracownicy poszukiwani

Mgr inż. leśniczych na stanowiska adiunktów p. o. leśniczych w doświadczalnych leśnictwach N-cwa Zielonka k. Poznania poszukuje Zarząd Lasów Doświadczalnych Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Warunki pracy jak w ALP. Wymagany co najmniej 5-letni staż terenowy. Podania z życiorysem kierować pod adresem — Zarząd Lasów Doświadczalnych WSR, Poznań, ul. Kantaka 2/4. K6251

Inżyniera - mechanika (specjalność konstrukcja oprzyrządowań) z długoletnią praktyką — przyjmie natychmiast Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa w Jarocinie, ul. Wojska Polskiego 34, tel. 281 i 343. Warunki do omówienia na miejscu. Specyfikacja zakładu — produkcja przyczep. K6482

Szeffa kuchni restauracyjnej przyjmie Powsechna Spółdzielnia Spożywców w Krotoszynie, ul. Czerwone Armii 33. Warunki pracy i przydział mieszkania do omówienia na miejscu. K6488

2 hydraulików przyjmie natychmiast Wielkopolska Wytwórnia Produktów Zielarskich, Poznań, ul. Towarowa 51. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K6512

Maszynistę drukarza na prace kolorowe na maszynach dociskowych zatrudnimy zaraz. Wynagrodzenie według stawek obowiązujących w spółdzielczości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6515.

Tapicera, obuwnika, garderobianych — do ubierania artystów, portiera, gońca przyjmie Państwowa Operetka Poznańska, Poznań, ul. Niezłomnych 1a. K6586

Magazyniera branży elektrycznej i instalacji sanitarnej, każda ilość murarzy, robotników oraz 2 blacharzy przyjmie zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2 w Poznaniu, Roboty na terenie miasta Poznania. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Zatrudnienia, Poznań, Droga Dębińska 3b. K6589

Murarzy, cieśli, brukarzy i niekwalifikowanych robotników na terenie Poznania i na wyjazd zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych w Poznaniu, ul. Ratajczaka 26. Zarobek miesięczny w akordzie rzemieślników wynosi przeciętnie 1700 zł i więcej, robotnicy 1300 zł i więcej. Noclegi i obiady w stołówce zapewnione na miejscu budowy. K6526

Potrzebni pracownicy fizyczni do prac wiertniczych przeprowadzanych na terenie województwa poznańskiego i zielonogórskiego. Płaca według systemu akordowego od 1.500—2.000 zł miesięcznie. Zgłoszenia osobiste Geoprojekt, Poznań, plac Młodej Gwardii 6, pokój 45. 31219g

Murarzy do wykonania domków jednorodzinnych przyjmujemy natychmiast. Stawka do uzgodnienia. Oferty do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31261g.

1 palacza c. o. przyjmie zaraz Poznańskie Biuro Dozoru Technicznego w Poznaniu, ul. Chudoby 5. Zgłoszenia w godzinach od 7—15. 31263g

Drukarza-maszynistę oraz robotnika transportowego zatrudnią CWD, Poznańskie Zakłady Graficzne, Poznań, ul. Inżynierska 10. K6555

Praca	Nauka
Fotograf(fistek) do wszelkich prac na stałą dobrą pensję przyjmie zaraz. Zakład Fotograficzny, Sylwester Koralewski, Gozów Wlkp., ul. W. Wasilewskiej 18. 41914p	Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Aleja Marcinkowskiego 2a, parter 27882g
Gospościa dochodząca, potrzebna, Poznań, ul. Matejki 48/49, pokój 228 (w godz. 8—14). 31050g	Kurs biurowości z nauką pisania na maszynach i księgowością organizuje pod nadzorem władz szkolnych Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL, Poznań, ul. Chelmońskiego 7, telefon 653-11. Zamięscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych, szkolnych. 31020g
Tokarze potrzebni na stałą pracę. Poznań-Górczyn, ul. Logi 21. 31237g	Kupię staniol. Wiadomość: Poznań, tel. 333-37. 30955g
Pomoc domowa natychmiast potrzebna. Zgłoszenia: Poznań, ul. Sadowa 32, tel. 336-11. 31250g	Kupię 2 samochody — jeden w niższej cenie, drugi z nowszego typu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30968g
Szybie kolder watawnych, przyjmie w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31257g.	Telewizor „Dürer” kupię natychmiast. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 51/53 — warsztat elektrotechniczny. 31171g
Uczeń szewski potrzebny. Poznań, ul. Dąbrowskiego 80. 31268g	Opomy 190 × 13, 700 × 18 kupię. Poznań, Dąbrowskiego 42 (warsztat). 31255g
Pomoc domowa potrzebna zaraz. Warunki dobre. Poznań, Siemiradzkiego 3 m. 4. 31290g	

Dnia 22 października 1957 zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa córka i ciotka, śp.

z Frankowskich

Pelagia Piotrowska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm., o godz. 15, z kaplicy szpitalnej w Środzie. Msza św. w kościele parafialnym w sobotę, 26 bm., o godz. 6.30.

W smutku pogrążone

MATKA I RODZINA

Środa, Swarzędz, Poznań, Drawsko, Szamotuły. 31477g

Dnia 22 października 1957 zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 59, śp.

Jan Wegner

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 25 bm., o godz. 10.30, z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążeni

ZONA Z CÓRKĄ, ZIĘCIEM I WNUCZKAMI

314587g

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA”
DLUSK z siedzibą w Pyzdrach

WZYWA

WSZYSTKICH SWOICH UDZIAŁOWCÓW

do odebrania należności przypadającej z podziału czystej nadwyżki bilansowej za rok 1956 w terminie do dnia 30 listopada 1957 r.

Równocześnie zawiadamia się Członków nie zamieszkałych na terenie działalności naszej Gminnej Spółdzielni, że winni do 15 grudnia 1957 r.

WYCOFAĆ SWOJE UDZIAŁY CZŁONKOWSKIE

z Gminnej Spółdzielni Dłusk-Pyzdry względnie przenieść do spółdzielni, na terenie której zamieszkuje.

Nie odebrane w określonych terminach należności z tytułu nadwyżki oraz nie wycofane udziały zostaną wpisane na fundusz zasobowy Gminnej Spółdzielni, a członkowie nie będą mogli po tym terminie rościć sobie żadnej pretensji do Gminnej Spółdzielni.

ZARZĄD GS K6566

POZNAŃSKIE ZAKŁADY
PIWOWARSKO - SŁODOWNICZE

poszukują wspólnika
do budowy domu mieszkalnego
(pracowniczego) w śródmieściu.

Przedsiębiorstwo dysponujące gotówką około 1.500.000 zł proszone jest o skontaktowanie się z Dyrekcją PZPS Poznań, ul. Dzierżyńskiego 42. K6501

SPÓŁDZIELNIA PRACY ROBOT
ELEKTROTECHNICZNYCH I BUDOWLANYCH
„STARE MIASTO” W POZNANIU
sprzeda z posiadanych zapasów

różne materiały elektrotechniczne

Wykaz materiałów do upłynnienia znajduje się w magazynie Spółdzielni, przy ul. Fredry 3. K6452

Kupimy silniki

elektryczne zwarte, małej i średniej mocy na napięcie 220/380 V.

Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K6477

Kupimy SZKŁO

do okien wystawowych o rozmiarach 280×190. Oferty z podaniem ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla K6539.

Kupię magiel o napędzie elektrycznym. Oferty: A. Ratajczak, Wrzesnia, Rynek 9. 42051p

Rury, szyny kolejki wąskotorowej na słupki paraboliczne kupię. Poznań, Dąbrowskiego 42 (warsztat). 31216g

Kupię białą barani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31221g.

Motocykl DKW 350 lub 250 ccm N. Z. kupię. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31224g.

Kupię lalkę nylonową. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31232g.

Kupno

Kupię staniol. Wiadomość: Poznań, tel. 333-37. 30955g

Kupię 2 samochody — jeden w niższej cenie, drugi z nowszego typu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 30968g

Telewizor „Dürer” kupię natychmiast. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 51/53 — warsztat elektrotechniczny. 31171g

Opomy 190 × 13, 700 × 18 kupię. Poznań, Dąbrowskiego 42 (warsztat). 31255g

Dnia 22 października 1957 zmarł po krótkich cierpieniach, mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, śp.

Stanisław Gniewkowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 25 bm., o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona RODZINA 31439g

Dnia 22 października 1957 r. zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku lat 40, kierownik Biura Dokumentacji Techniczno-Ruchowej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”, śp.

Władysław Lewczyński

W Zmarłym straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika oraz dobrego koleżkę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godz. 14, na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY

Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód” w Poznaniu K6600

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózki dziecięce poleca: Szczepańska, Poznań, Czerwonej Armii 70. 29885g

Pasiekie 25 uli nowych z pszczołami spieszenie sprzedam. Wołyńiec, Świebodzin, Poznańska 41. 30886g

Osie do konnego wozu z felgami sprzedam. Walkowiak, Poznań, 23 Lutego 41/43 (budynki Archiwum w podw.). 30897g

Klatki na lisy nowe sprzedam (każdą ilość). Poznań, Obornicka 166. 31043g

Sprzedam 50 m² parkietu i 4 drzwi nowych. Poznań, Ławica, Kolobrzaska 6. 31092g

Sprzedam kasę pancerną ogniotrwałą o wymiarach: 150×60×60. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41913p.

Agresty prima gatunek sprzedaje Piotrowski, Aniolowo k. Poznania (przystanek końcowy Junikowo). 30425g

Sprzedam ciągnik „Ursus” z przyczepami lub zamienie na samochód osobowy. Miłsko, pow. Zielona Góra — Jan Duda, K6576

Fortepian „Blüthner” 1,80 m, stan idealny, 35.000 zł sprzedam. Oferty „Dziennik Bałtycki”, Gdańsk, pod „Blüthner”. K6581

Sprzedam bilard kreglowy. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 42050p.

Samochód Fiat 500 sprzedam remontowany motor, skrzynię biegów, starter, 1 komplet ogumienia. Gdya, Ostrów, Wrocław ska 34, tel. 677. 42052p

Sprzedam samochód ciężarowy w dobrym stanie na 1,5 tony albo zamienie na osobowy. Środa Wlkp., ulica Walki Młodych 13. 42056p

Sprzedam silnik 7,5 PS pierścieniowy oraz szlifierkę 2-osobową, 380 W. Poznań, Strzelecka 37 (warsztat w podwórzu). 31229g

Przewiel. Księżom na rafił św. Andrzeja Bo bół na Junikowie, De legacjom, Krewnym i Znajomym za złożone wyrazy współczucia, wiencie i kwiaty oraz liczy udział w pogrzebie mojego męża, śp.

Franciszka Wójcika

serdeczne „Bóg Zapłać” składa

ZONA Z CÓRECZKA 31183g

Dnia 22 października 1957 r. zmarł po ciężkich cierpieniach w wieku lat 40, kierownik Biura Dokumentacji Techniczno-Ruchowej przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód”, śp.

Władysław Lewczyński

W Zmarłym straciłszy wzorowego i sumiennego pracownika oraz dobrego koleżkę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., o godz. 14, na cmentarzu na Junikowie.

DYREKCJA RADA MIEJSCOWA
oraz WSPÓŁPRACOWNICY

Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej „Zachód” w Poznaniu K6600

Usługi wulkanizacyjne

w zakresie

napraw ogumienia samochodowego
wulkanizacja pasów transmisyjnych

wykonuje

ODDZIAŁ WULKANIZACYJNY
SPÓŁDZIELNI PRACY „SAMOCHÓD”
Poznań, ul. Magdaleny 8, tel. 21-36 K6528

Warsztat chłodniczy H. Hajdrych

obecnie Poznań, Pamiątkowa 8 tel. 27-93

wykonuje

wszelkie prace w zakresie chłodnictwa wchodzące.

Specjalność: Budowa komór i szaf chłodniczych. 31140g

DYREKCJA UZDROWISKA „DUSZNIKI ŹRÓJ”
ulica Wojska Polskiego
POSZUKUJE PILNIE HURTOWYCH DOSTAWCÓW

jarzyn, ziemniaków, owoców zimowych, młodych oraz przetworów warzywnych i owocowych. Wymagane szczegółowe oferty. K6489

Państwowy Instytut Naukowy Leczniczych Surowców Roślinnych — Gospodarstwo Pomocnicze w Plewiskach

ogłasza przetarg na wydzierżawienie sadu owocowego

powierzchnia sadu 11 ha — termin dzierżawy do 5 lat. Dokładnych informacji udziela: Gospodarstwo Plewisk, tel. nr 2. Termin zgłaszania ofert pisemnych do dnia 31. 10. 1957 r.

Gospodarstwo zastrzega sobie wybór oferenta oraz prawo odstąpienia od przetargu. K6518

Kawaler lat 24, z wyższym wykształceniem, kulturalny, poszukuje pilnie pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31232g.

Poszukuję mieszkania 2 pokoi do remontu wzgl. za zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31235g.

Poszukuję mieszkania 2-pokojowego z kuchnią ewent. do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31236g.

Mieszkanie 4 1/2-pokojowe komfort, zamienię na 2 mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31262g.

Nieruchomości

Kamienice, wille z wolnym mieszkaniem, wybór parcel poleca i poszukuje: Metelski, Poznań, Czerwonej Armii 23. 30885g

Kupna 100 gospodarstw rolnych mniejszych i większych od prywatnych właścicieli spieszenie poszukuje Krawiec, Poznań, Garbary 53. 30105g

Sprzedam parcelę (Junikowo). Wiadomość: Poznań, Kasztelańska 41 (piętro). 31231g

Sprzedam domek jednorodzinny blisko tramwaju; warunek — 2 mieszkania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31236g.

Kupię plac 400—800 m² w zasięgu tramwaju, nadający się na budowę warsztatu, domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31241g.

Sprzedam 65 mórg ziemi z domem mieszkalnym (pow. Września), natychmiast — cena 100.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31244g.

Nieruchomość narożnikowa z obszernym zabudowaniem i podwórzem, wolnym mieszkaniem, nadająca się na przemysł sprzedam lub oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31245g.

Kupię domek jednorodzinny w Kocianie, Lesznie. Adres: Wawrzyniak, Poznań, Opolska 31 m. 2. 31247g

Kupię domek jednorodzinny w okolicy Poznania, Gniezna, do 80.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31251g.

Sprzedam kamienicę w Swarzędzu w dobrym miejscu (narożnik). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31259g.

Kupię domek z ziemią do 1 ha ciał wolny. Warunek: światło, szkoła, stacja kolejowa na miejscu. Oferty: Poznań 1, skrzynka 437. 31260g

Oddam w dzierżawę 450 m² placu na lekki przemysł, handel (śródmieście). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31266g.

Poszukuję wili komfortowych, mogą być spółdzielcze od 400.000 zł wwyż. Klienci moi posiadają 2-, 3-, 4- i 5-pokojowe mieszkania oraz domki od 2 do 4 izb do zamiany na życzenia. Goński, Poznań, Świerczewskiego 11. 31016g

Lokale

Pokoju z kuchnią poszukuję do remontu lub za zwrotem kosztów. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 31099g.

Pokoju dla studentki (może być wspólny) przy rodzinie religijnej w Poznaniu poszukuję. Inowrocław, Probstowo, św. Mikotaja. 41911p

Lokalu na warsztat ca 20 m² (szopa, piwnica) do remontu poszukuję na Jezycach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31228g.

Dziś - czwartek 24 bm. Wieprzobicie

W ZAKŁADACH: „ARKADIA”
plac Wolności 11

„PORTOWA”
ulica Wielka

„PIAST”
ulica Walki Młodych

„STAROLECKA”
ulica Starolecka

„ROBOTNICZA”
ulica Warszawska

K6563

PRZETARG

Gałęzińskie Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, Gniezno, ul. Tumka 3

ogłasza przetarg

na wykonanie opłotowania z siatki drucianej budynku fabrycznego z materiału wykonawcy.

Z warunkami przetargu, wykonawstwa zapoznać się można w Dziale Technicznym G.M.P.P.T. Gniezno, ul. Tumka 3.

Oferty należy składać do dnia 31 października 1957 r. do godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 14 w Dziale Technicznym.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy. K6507

Przetarg

na wykonanie instalacji elektrycznej, instalacji centralnego ogrzewania i ocieplenie pomieszczenia hangaru lotniczego z materiału Zakładu.

Oferty na wykonanie składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 listopada 1957 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.

ZAKŁADY SPRZĘTU LOTNICTWA
SPORTOWEGO NR 3 W POZNANIU,
ulica Rokietnicka nr 5, telefon 633-69,
od godziny 7—15. K6592

ZAKŁADY BUDOWY NADWOZI SAMOCHODOWYCH W JELCZU

koło Olawy, woj. wrocławskie

zamienia

nowe OPONY SAMOCHODOWE o wym. 1650 × 20 na opony 600 × 16 i 825 × 28.

Blizszych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia, telefon Wrocław nr 80-61, wewnętrzny 297. K6506

Zguby

Zgubiono zegarek męski dnia 20 bm. Informacje: Poznań, tel. 93-34. 31202g

Różne

Suknie ślubne nylonowe, taftowe, koronkowe (wielki wybór), welony wypożycza — „Elegancja”, Poznań, Mickiewicza 13. 27832g

Farbowanie i uszlachetnianie skór baranich oraz wszelkich innych wykonuje: Farbaria Futera, Poznań, ul. Mostowa 26. 30525g

Oczka podnoszące na poczekaniu, Poznań, Czerwonej Armii 59 (w podw.). 30913g

Igiły do podnoszenia oczek najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł — maszynek wykonujemy. F-ma „Terrax” Poznań, Kochanowskiego 5, telef. 91-82. 30975g

Wykonujemy ręczne maszyny do wyrobu cegieł i pustaków „Alfa”. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41676p.

Matrymonialne

Cheść szybko, dobrze i szczerze wyjść za mąż, ożenić się, zwrócić się z zaufaniem do Biura Matrymonialnego „Ognisko”, Poznań, Strusia 11 — wykonujemy wszelkie hafty na welonach, sukniach i bluzkach ręczne i maszynowe, wprawiamy nowe kołnierzyki do koszul, artystycznie cerujemy. 31207g

Posiadam dużą zwierznię przy stacji kolejowej. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 31201g.

„Avira” Poznań, Strusia 11 — wykonujemy wszelkie hafty na welonach, sukniach i bluzkach ręczne i maszynowe, wprawiamy nowe kołnierzyki do koszul, artystycznie cerujemy. 31207g

Posiadam 20—30 tysięcy zł; przystąpię do spółki ewent. ze współpracą. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 — dla 31136g.

Dziewczynkę noworodka na własne przyjmie. Poznań, Gwardii Ludowej 50 m. 2. 31139g

Przyjmę pieski do wychowu na 50%. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dla 31159g.

Dla córki mej, lat 24, śr. wzrostu, poszukuję męża młynarza wzgl. rolnika do lat 30, dobrego charakteru, religijnego bez nałogów posiadającego małą gotówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 41910p.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefon: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy), dział informacji: 659-39; informacja dla czytelników 657-18; dział łączności 657-18; sekretarz redakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe — RSW „Prasa”, Poznań, ul. Grunwaldzka 19

Druk: Zakłady Graficzne „M. M. Kasprzak” w Poznaniu. K-16

Korespondenci piszą:

Z JAROCINA

Rolnicy z Góry zachęcał do brym przykładem pracy okolicznych kółek, a w szczególności koła w Zalesiu, zorganizowali 12 października kółko rolnicze, do którego przystąpiło 25 rolników. Podobnie postąpili chłopcy z Kurcewa. Nad organizacją kółek dyskutują także chłopcy z Antonina, Paruchowa, Dębna i Suchorzewka.

Wielu rolników w powiecie jarocińskim posiada wozy, do których koła nie może nabyć opon gumowych. PZGS w Jarocinie otrzymał w bieżącym roku załadunek 12 opon i nie ma widoków na dalsze przydziały. Potrzebny rozmiar — 750x20 i 600x16.

Stan dróg w powiecie jarocińskim nie jest zadowalający. Nie które nowe nawierzchnie już są w dużym stopniu zużyte. Podobnie jest z odcinkiem drogi Zerków — Bieżdź, wymagającym naprawy. (alk)

Z GNIEZNA

W tegorocznym „Miesiącu Budo wy Warszawy”, najlepsze wyniki finansowe wśród zakładów produkcyjnych w Gnieźnie osiągnęły Zakłady Garbarskie. Dowodem tego jest kwota 3.100,20 wpłaconych na SFSO z tytułu dwóch imprez dochodowych. (sm)

Z PYDRZ

Na ostatniej sesji Gromadzkiej Rady Narodowej we Wszemborzu debatowano nad zbyt słabą realizacją podstaw zboża (40 procent) i ziemniaków, nad sprawą udzielania sal szkolnych na zabawy, w których pozostają śmieci i brud. Omawiano także pracę biblioteki gromadzkiej, postanowiono wystąpić o zmianę bibliotekarza. I jeszcze jedno — terminowość zarządzeń winna być przestrzegana, lecz same terminy nie mogą wchodzić w kolizję z innymi ważnymi pracami.

W Pydrzach są ustępy, których „sława” polega na okropnym brudzie.

Nie wiadomo kiedy ruszy młyn motorowy w Pydrzach. Remont jego przedłuża się już w nieskończoność. Ponadto w tym czasie można by kilka — jeden po drugim — wybudować!

W Borzykowie ludzie narzekają na zbyt „kamienny” węgiel. (dspn)

Nowa szkoła w Kościanie

Kościan posiada obecnie 5 szkół: 3 podstawowe, 1 licealną i 1 zawodową. W związku ze zwiększaniem się liczby mieszkańców okazało się, że młodzież w szkołach podstawowych cierpi na brak dostatecznej ilości pomieszczeń. Problem ten rozwiąże budowa nowej szkoły podstawowej (inwestycja trzyletnia). Rozpoczęcie budowy przewidziane jest jeszcze w tym roku. (V)

30-lecie pracy zawodowej

Długoletni kierownik biura i sekretarz cechu — Ignacy Rogacki obchodził 30-lecie swojej pracy w kaliskich organizacjach rzemieślniczych.

Z tej okazji w reprezentacyjnej sali Domu Rzemiosła zgromadził się cały kaliski świat rzemieślniczy. Nie brakło i gości z poznańskiej Izby Rzemieślniczej. (I)

„Pomysłowy” rolnik

Komenda Powiatowa MO w Krotośnie prowadzi dochodzenie przeciwko Stanisławowi Piasecznemu, rolnikowi z Chruszczyny (powiat Ostrowy). Piaseczny sprowadził z Rzeszowskiego dwa wagony maszyn rolniczych, zakupionych w tamtejszych GOM i następnie maszyn te sprzedawał w powiecie krotoszyńskim po wygórowanych cenach. (I)

Październik	Imieniny
24 czwartek	Rafała, Marcina
Teatry	
KALISZ — premiera „Szczęście Frania”; TRZCIANKA LUBUSKA — „Przygoda podczas deszczu”; MOGILNO — „Mój mąż żaba”.	
Kino	
KALISZ — Wolność: „Człowiek w żelaznej masce”; Stylo we — „Lunatyk”; OSTROW — Przędzowniki: „Marsylanka”; Słońce — „Wraki”; GNIEZNO — Polonia: „Urlop w Wenecji”; Lech: „Odrodzenie”; LESZNO — Sportowiec: „Dziabeł wcielo ny”.	



Można by zabrać się w „Zgaduj Zgadulę”, co ci młodzi ludzie robią na zdjeciu. Chyba nie smażą kotletów? Nie. Tu spod form wychodzi dziennie 2500 słoików przemyślnych, 3800 słoików do musztardy i 2800 kafarów. W głębi piec z płynnym szkłem. Stąd szklane wyroby wędrują do pieca, który je zahartuje.

Tu, w gostynińskiej Hucie Szkła przed 4 laty skończono z wydmuchiwaniem naczyń. Produkcja zmniejszona. Załoga ambitna i pracowita. Nie dziw, że jest jedną z najlepszych w naszym województwie. Ma własną radę robotniczą, a dzięki dobrej pracy — zapewnioną 13 pensję. Zakład się rozbudowuje.

Huta ma odbiorców i w dalekim Tomaszowie Mazowieckim i w niedalekim Kotlinie i bardzo bliskich Pudliszkach. Niedawno fabryka przetworów owocowych „Pudliszki” w szkła zaopatrywała się w Lubelskiem, dokąd też szkła wysyłała gościnna huta. Dyrekcje obu przedsiębiorstw — jak dowiedzieliśmy się — musiały interweniować o bezpośrednie dostawy aż w Warszawie! (jp)

Fot. K. Przychodźki

Handel przed zimą — czyli kłopoty z rynkiem

Kiedy w końcu 1956 r. Wojewódzki Zarząd Handlu meldował o przedterminowym wykonaniu planu obrotu towarowego, podał jednocześnie przewidywania na rok bieżący. Z planu wynikało, że w stosunku do 1956 r. zakupy w Poznaniu i województwie wzrosną o 1 miliard 900 milionów zł. Po pierwszym półroczu br. okazało się, że obroty wzrosły już o 1,1 miliarda zł i to tylko w województwie, bo w Poznaniu jako miasto wydzielone nie zostało już objęte planami WZH. Do końca roku planowany wzrost obrotu zostanie więc poważnie przekroczony. Na tej podstawie w roku przyszłym przewiduje się dalsze zwiększenie zakupów — o 1,1 miliarda zł (ponad 12%).

Cyfrę tę wymownie świadczą o dużej sile nabywczej ludności w ostatnim okresie, zwłaszcza na wsi. Rolnicza Wielkopolska ma bowiem najwyższy wskaźnik wzrostu obrotu: jeśli średni krajowy za I półrocze br. wynosił 128,7% to w naszym województwie kształtował się powyżej 132%.

Zestawienie to daje ogólny obraz sytuacji na naszym rynku: oto o blisko 2 miliardy zł powiększyło się nasze tegoroczne zaopatrzenie (prawie 49 proc. masy towarowej z 1955 roku!), a jednocześnie odciążamy brak niedojrzałego artykułu. I tak jest, niestety, że mimo wzrostu zaopatrzenia ilość szeregu artykułów jest niewspółmierna do rosnących potrzeb. Dlatego też nie należy spodziewać się radykalnej poprawy w zbliżającym się sezonie zimowym. Jakże zatem będzie zaopatrzenie w IV kwartale?

Otrzymamy wyroby włókiennicze o ogólnej wartości 235 mln. zł. Jest to więcej niż rok temu, ale jeszcze za mało. Za mało będzie wełny (o 10 proc. więcej), bawełny (o 10 proc.), jedwabiu (o 15 proc.), gładkiego w jednym kolorze na karnawał. Z odzieży — za mało „okryć (o 8 proc.) i — wiadomo — dziewiarstwa (30 proc.). Choćby

otrzymamy obuwanie o wartości 117 mln. zł, nadal mało będzie obuwa na skórze.

Niedobór w towarach dostarczanych przez „Arged” wyniesie około 10 proc. (brak jeszcze potrzebnych ilości żarówek, pralek, szkła nek, kieliszków, naczyń emaliowanych). Ilość rowerów zadowoli tylko 2/3 amatorów tego pojazdu, sportowcy zaś będą mieli kłopot z kupnem odzieży dzianej (brak trykotu). Niektóre braki uzupełnią dostawy z importu: dziewiarstwa, obuwa, szkła, radioodbiorników. Nadejdą też zegarki w ilości czterokrotnie większej niż poprzednio.

Pomimo uzyskania około 20 tys. ton wapna wypalonego w cukrowniach, nadal będzie go za mało, jak również innych materiałów budowlanych. Zwiększone potrzeby budownictwa indywidualnego wyprzedzają znacznie możliwości produkcji. Nie ma tylko kłopotu z drewnem budowlanym.

Nie brak też opału. Poza ustalonymi przydziałami przewiduje się wprowadzenie sprzedaży wolnorynkowej. W strefie miejskiej zwiększono przydziały węgla o 20 tys. ton, a pozostały jeszcze oszczędności około 21 tys. ton z kontraktacji tuczniaka — chłopcy zamiast węgla woleli gotówkę... Korzystając z dużych rezerw, WRN przyznała większe, miejskie normy zaopatrzenia w węgiel 14 miasteczek Wielkopolski.

Jest również podpałka — łofix i drewno. Będzie ciepło tej zimy...

A artykuły spożywcze? Tu już jest lepiej. Jedynie jaj będzie nadal za mało (eksport, niesprzyjający sezon). Na IV kwartał przewidziano przeszło 10 tys. ton cukru, około 5 tys. ton maki i tyle samo kasz. Mięsa, w ilości przeszło 9,5 tys. ton, powinno być dosyć. Kłopoty są tylko chwilowe. W listopadzie ma się zwiększyć podaż żywności, a także wykorzystamy z zapasów mięsa mrożonego. Małe uboje, a więc brak jeli, powodują, że chwilowo jest za mało niektórych wędlin w jelicie naturalnym. Jednocześnie znacznie zwiększono ilość tłuszczu. Smalcu na przykład będzie 1.550 ton, to jest o 400 ton więcej niż w ubiegłym kwartale. Tłuszczów roślinnych — 1.160 ton, czyli o 7 ton więcej niż poprzednio. Nie zwiększy się tylko ilość masła, ale nie zabraknie go, ponieważ zmniejszyło się poważnie jego spożycie. Przysmaków świąt

JESLI CHCESZ, BY TWE DZIECI MOGLY SIĘ UCZYĆ PRZY ŚWIETLE ELEKTRYCZNYM — NIE WŁĄCZAJ GRZEJNIKÓW W GODZINACH WIECZORNICH!

Kaliski budżet

W pierwszej chwili wydawało mi się, że sesja budżetowa kaliskiej MRN będzie tylko formalnym „odfajkowaniem” tematu. Kiedy jednak wysłuchałem referatu wygłoszonego przez przewodniczącego Prezydium MRN Andrzeja Bonusiaka i dyskusji — przekonałem się, że w Kaliszu są ludzie, którzy potrafią myśleć i działać po gospodarsku. Oczywiście można by mieć pretensje do niektórych radnych, że w czasie dyskusji mówili tylko o trudnościach i brakach, nie wskazując na możliwości ich usunięcia. Ale przecież nie od razu Kraków zbudowano.

O tym, że kaliska MRN ma ambicję dobrego gospodarza świadczy również realizacja tegorocznego budżetu. Wystarczy bowiem stwierdzić, że za okres trzech kwartałów br. budżet MRN Kalisza został po stronie dochodów wykonany w 79,5 proc., to jest z nadwyżką 2,5 mln. zł. Oznacza to, że MRN będzie mogła uchwalić w tym roku dodatkowy budżet w wysokości około 2 mln. zł. Wygospodarowanie tej nadwyżki jest rezultatem pełnego wykonania zadań produkcyjnych, obrotu

towarowego oraz ogólnego ożywienia gospodarczego. Uchwalony przez MRN budżet na rok 1958 wynosi 68.794 tys. zł, a więc jest wyższy o blisko 7 mln. zł niż w roku bieżącym. Z kwoty tej na inwestycje przeznaczono 14,5 mln. zł. Trzeba jednak stwierdzić, że budżet MRN Kalisza opierać się będzie przede wszystkim na dochodach własnych. Dotacja wyrównawcza na rok 1958 wynosi bowiem tylko 3.908 tys. zł, co stanowi 19,8 proc. dotacji przyznanej na rok bieżący.

Mimo że budżet na rok 1958 jest wyższy, to jednak nie zaspokaja on faktycznych potrzeb. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że wzrosły ceny na materiały budowlane i robociznę. Z tego też względu oraz z uwagi na zwiększone potrzeby na gospodarkę komunalną, służbę zdrowia (głównie szpitala) oraz szkolnictwo — MRN uchwalila aneks do budżetu postulujący zwiększenie dotacji o 5 mln. zł.

W 1958 roku przewiduje się poważny wzrost dochodów budżetowych z kaliskich Zakładów Przemysłu Terenowego (o 117,4 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym). Wydziału Handlu (79,4 proc.) oraz z podatków z gospodarki społecznej (77,7 proc.).

Jeśli chodzi o wydatki, to największy wzrost notuje się w pozycjach: ochrona substancji mieszkaniowej (o 14,6 proc.), służba zdrowia (o 7,3 proc.), oświata (5,7 proc.), kultura fizyczna (34,9 proc.), inwestycje scentralizowane (85,2 proc.). Nastąpił jednak nieznaczny spadek w tak ważnych pozycjach, jak gospodarka komunalna i mieszkaniowa oraz urzędzenia komunalne.

W tej sytuacji przyszła rada narodowa Kalisza będzie miała poważne zadanie — wygospodarowania nadwyżek w dochodach oraz wykorzystania wszystkich możliwych rezerw.

Wydać się, że w 1958-letnim mieście nie zabraknie inicjatyw zarówno ze strony radnych jak i społeczeństwa i że trudne zadania stojące przed kaliską MRN w roku 1958 zostaną w miarę możliwości wykonane. (zs)

(mh)

Wyśoka ocena jakości masła z Damasławka

Lepsze czy gorsze? Kto produkuje masło najlepsze? Co należy zrobić, aby masło było smaczniejsze i trwalsze w przechowywaniu? — oto główne tematy referatów i dyskusji w czasie dwudniowej ogólnokrajowej oceny masła w Poznaniu.

Jak wynikało z przytoczonych cyfr, w roku ubiegłym produkowano w Europie 1650 tys. ton masła, a więc połowę ilości tego tłuszczu uzyskiwanego na świecie. Z ilości tej około 62 tys. ton masła przypadało na Polskę, a więc tym samym zajmowaliśmy ósme miejsce w produkcji tego tłuszczu w Europie i czwarte w konsumpcji mleka (po Francji, Niemczech i Anglii). W ostatnim czasie zanotowano spadek spożycia masła w wielu krajach, m. in. w USA, NRF, Norwegii, Holandii i Anglii na rzecz margaryny. W wymienionych krajach tak udoskonalono jej produkcję, że posiada ona prawie ten sam smak i wartość odżywcze co masło, a sprzedawana jest po 2—3-krotnie niższej cenie.

W roku bieżącym nasze zakłady mleczarskie dostarczą już 67 tys. ton masła i w związku z tym podniesienie jego jakości i trwałości nabiera jeszcze większego znaczenia. Z oceny wynika, że obecnie produkujemy znacznie lepsze masło niż kilka lat temu. Wystawione bowiem w sali Izby Rzemieślniczej w Poznaniu próbki masła z przeszło 100 zakładów zaliczono w 80 proc. do I gatunku, podczas gdy na odbytej przed kilku laty ocenie w Toruniu na najlepsze przypadło tylko 68 proc. Wprawdzie obraz ten nie jest pełny, gdyż oceną objęto 1/7 zakładów mleczarskich w kraju, ale w każdym razie widać pewną poprawę.

Z oceny masła przez rzeczoznawców wynika, że najlepsze masło w kraju produkuje Spółdzielnia Mleczarska w Inowrocławiu. Uzyskała ona nagrodę Ministra Przemysłu Spożywczego i Skupu. Drugie miejsce i nagrodę uzyskał zakład w Damasławku, trzecie miejsce zajęła w Brzezinach w woj. łódzkiej. Do rzędu najlepszych w kraju należą m. in. zakłady w Rawiczu, Kościanie, Grodzisku, Wrześni, Wielichowie, Jarocinie. (L)

SPORT

Jubileusz pływaków

Poznańskie pływanie będzie obchodziło w sobotę jubileusz trzydziestolecia istnienia Poznańskiego Okręgowego Związku Pływackiego. Program uroczystości przedstawią następująco: godz. 12 uroczysta akademii poświęcona historii POZP, na której około 300 działaczy zostanie nagrodzonych honorowymi dyplomami. Punktem kulminacyjnym będzie czwórmech pływacki między reprezentacjami Katowic, Wrocławia, Szczecina i Poznania, podczas którego zobaczymy wielu polskich czołowych pływaków jak Lubieniecką i Tokaczewskiego z Wrocławia, Bastka i Gremłowskiego z Katowic oraz najlepszych poznańskich zawodników — Szulcównę, Klemieńską, Cedro i braci Lutomskich.

Zawody odbędą się w sobotę o godz. 17 na pływalni przy ul. Wrobleckiej. (Of)

Sukces młodych szermierzy

Trzech poznańskich „muskietierów” — Faliński (AZS), Kanikowski (Lech) i Atler (Zryw) uczestniczyli w rozegranych w katowickim Pałacu Młodzieży szermierczych mistrzostwach Polski młodzików. Ostatecznie dwójka naszych reprezentantów — Faliński i Kanikowski wywalczyła sobie miejsce w finale, który zakończył się wielkim sukcesem poznańskich. Faliński zdobył tytuł mistrzowski, zaś 13-letni Kanikowski będący najmłodszym uczestnikiem mistrzostw, zajął w finale VI miejsce, wygrywając m. in. z nowokreowanym mistrzem Polski Falińskim 4:1. Szkoda, że w mistrzostwach nie uczestniczyli poznańskie dziewczęta. (Of)

Zakaz należenia młodzieży do klubów może zaszkodzić polskiemu sportowi

Podkomisja wychowania fizycznego w szkołach, wchodząca w skład Sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej, omawiała projekt ustawy o zakazie należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. O celowości takiego projektu mówili przedstawiciele Ministerstwa Oświaty. Zdania były jednak podzielone.

Część posłów wypowiedziała się za wprowadzeniem zakazu, wychodząc z założenia, że kluby wywierają zły wpływ na młodzież szkolną. Odmienne stanowisko w tej sprawie zajął wiceprzewodniczący GKKE — Jekiel oraz kilku innych posłów. Według ich opinii, wprowadzenie zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów byłoby niepedagogiczne i szkodliwe dla sportu.

Sprawa ta żywo obchodzi działaczy i trenerów sportowych. Oto co na ten temat mówi wiceprezes PZLA i trener Jan Mulak:

„Jestem przerażony, że ktoś w 1957 roku może operować pojęciem zakazu, jako że należeć do pokolenia, które dobrze pamięta tego rodzaju zakazy z okresu przedrewolucyjnego oraz ich ujemne skutki. Natomiast uważam, że trzeba uczynić wszystko, aby zachęcać młodzież szkolną i pozaszkolną do uprawiania sportu i stwarzając jej do tego konieczne warunki. My ze swej strony obserwujemy wyższy poziom u tej młodzieży, która przeszła szkołę lekkoatletyczną niż u tej, która pozostawała poza jej zasięgiem.”

Wiceprezes PZPN do spraw młodzieżowych — Wiesław Motoczyński tak wyraża opinię: „Uważam, że przy obecnej strukturze naszego sportu uchwalenie zakazu należenia uczniów do klubów może przynieść poważne szkody. W okresie, kiedy były przeszerzenia i w kołach sportowych nie miało na młodzież żadnego wpływu wychowawczego, ja sam byłem za takim zakazem, ale dzisiaj jest to wcielenie nieporozumienia. Mówi się dużo, że młodzież szkolna demoralizuje się w klubach. Uważam, że to jest nieprawda. W dniu wczorajszym przyniesiłyśmy wiadomość, że gotowość zorganizowania trzeciego międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Polska — ZSRR wyraziły Budapeszt i Helsinki. Jak się obecnie dowiadujemy amatorów zorganizowania tego atrakcyjnego spotkania jest więcej. Wymienia się Berlin wschodni i zachodni, Praga, Wiedeń i Sztokholm. Ze strony FIFA zwracają uwagę na NRF oraz Irlandię.

Łotewscy pięściarze w Poznaniu

W pierwszych dniach listopada przyjadą do Polski na zaproszenie poznańskiego AZS pięściarze łotewscy celem rozegrania kilku spotkań. Trzon drużyny łotewskiej stanowią będą studenci Łotewskiego Instytutu Kultury Fizycznej w Rydze. Ze znanych zawodników wymienia się: Wiktorowa, Wanagsa, Zirgusa, Freimanisa i Tretiaaka. Zespół łotewski uzupełnią również zawodnicy innych klubów m. in. Lancers, Bondars, Ekuzis, Tumins i in. Będzie to również okazja do występu poznańskich akademików w stolicy Łotwy. (X)

Coraz więcej amatorów

W dniu wczorajszym przyniesiłyśmy wiadomość, że gotowość zorganizowania trzeciego międzypaństwowego spotkania piłkarskiego Polska — ZSRR wyraziły Budapeszt i Helsinki. Jak się obecnie dowiadujemy amatorów zorganizowania tego atrakcyjnego spotkania jest więcej. Wymienia się Berlin wschodni i zachodni, Praga, Wiedeń i Sztokholm. Ze strony FIFA zwracają uwagę na NRF oraz Irlandię.